

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wypożyczenie dla poleśniaczy.

Numer pojedynczy kosztuje w miastach 10 hal., w prowincji 12 hal. — Biuro Redakcji i Administracji ul. Uniwersyteckiej 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w domu Słowackiego St. Szczęśliwego, Pałac Neuwirtha 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłat.

Telefon Redakcji Nr 89

Przewodnik

Wszystkie ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej kosztują 3 K. 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik” drukuje i rozprowadza, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują bezpłatnie i półroczni subskrybenci, jednokrotnie od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, świadczenia i miesięczną za dopłatą: pierwszy 1 K. 50 h., drugi 50 h.

„Przewodnik” prenumerowany kosztuje 3 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz pierwszy lub drugi 20 hal.

Wiersz trzeci i czwarty po 30 hal., następne po 20 hal. za wiersz lub jego ułamek nie mniej niż 10 słów.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro Adwokatów Sędziowskich w Lwowie Pałac Naukarski 1. 9. W Warszawie: Biuro Adwokatów C. Adamski (V. de Roubaiski) 18. Rue de Valenciennes.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister skarbu zamianował zarządców podatkowych: Michała Burkę, Ludwika Ostrowskiego, Aleksandra Mihowieza, Franciszka Czaplńskiego i Władysława Niedźwieckiego, starszymi zarządcami podatkowymi dla okręgu słuźbowego krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował asystantami praktykantów sądowych: Wawrzyńca Krzanowskiego, dr. Witolda Sygieriera, Aleksandra Spławieńskiego, Kazimierza Wiktora Kwoczyńskiego, Markusa Arona Ameisena i Władysława Augustyńskiego.

Obwieszczenie

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 1 sierpnia 1909 l. XVII 4146/12/11 o rozporządzeniu e. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 22 lipca b. r. l. 27 540/3972 w sprawie wprowadzania zwierząt z Bośni i Hercegowiny, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym” dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 4 sierpnia.

Sejm czeski.

Wedle doniesienia pism wiedeńskich, niepotwierdzonego zresztą dotąd, Sejm czeski zwołany być ma na 27 września.

Ponieważ sprawa Sejmu czeskiego; pomyslniejsze lub mniej korzystne ułożenie się stosunków na tej głównej arenie walki niemiecko-czeskiej — silny zawsze wpływ wywiera na stosunki w parlamencie, gdzie się więc zwrócić uwagę na nastrój, panujący w kołach politików czeskich.

Na podstawie doniesień pism można sobie o tem urobić pewne wyobrażenie; już bowiem mniej cierpliwi politycy, przerywając senną ciszę letnich wywiezawców, odzywają się tu i owdzie w roli pierwszych zwiaśtanów parlamentarnej kampanii.

Między innymi wystąpił d. 2 b. m. w Paraczwie, w Czechach, członek wykonawczego komitetu czeskich agraryuszów p. Bukvaj z mową o położeniu politycznym, rozpoczynając rzecz swą od roztropnej przestrogi, że naród czeski winien trzeźwo i praktycznie uprawiać politykę. Dość popatrzeć na kartę Europy środkowej, by zrozumieć, jak trafnie powiedział ongi Palaeky: „Gdyby Austrii nie było, Czesi musieliby postarać się o jej utworzenie”. Odmawiając racji bytu ustawom grudniowym, Czesi nie tą negają

nie wywależą dla swego prawa państwowego.

Skoro zaś — wywodził dalej — musimy liczyć się z ustawami grudniowymi, to należy uznać ich prawowitość, nie wyrzekając się przez to jeszcze bynajmniej swych odrębnych prawopañstwowych celów. Wśród takich okoliczności ma rację jedynie polityka pozytywna, wdrożona już w r. 1879 przez powzięcie biernego oporu ze strony Czechów. Z Młodocezechów jedynie dr. Porzt i dr. Kramarz mieli dość odwagi, by zająć prawdziwie w oczy i rzecz nazwać właściwym imieniem. Ale rozdmuchanie sporu językowego w Czechach na nowo i obstrukcja w Sejmie czeskim uniemożliwiły dalsze pielęgnowanie polityki pozytywnej. Obstrukcję zainaugurowano z przyczyn wcale nie ekonomicznych, lecz tylko i wyłącznie politycznych. Wprawdzie z agrarnego punktu widzenia niejedno dałoby się zarzucić przedłożeniom rządowym, sprawy to jednakowoż nie zmienia. Idzie o obalenie gabinetu hr. Bienenrtha i dlatego nie chcemy dopuścić do obrad nad tak ważnymi przedłożeniami, dlatego chwyciliśmy się obstrukcji.

W dalszym ciągu oświadczył mowca, że także w jesieni z całą energią stronnictwo jego wystąpi przeciw gabinetowi, to zaś pokaże jeszcze, czy prowadzona będzie dalej obstrukcja, czy też stronnictwo uzna za wystarczający środek taktyczny opozycję.

Co do Sejmu oświadczył mowca, że nie żywi żadnych obaw. Nie sądzi jednak, by moment obecny sześcieliwie obrał Rząd dla akcyi pośredniczącej, dla zabiegów o porozumienie między Czechami a Niemcami.

W podobnym duchu przemawiał na zebraniu w Cheynowie czesko agrarny poseł do Sejmu dr. Byskovsky. Co do Sejmu, uznał ten mowca za słuszne hasło: „Bez Sejmu niema parlamentu”.

Równocześnie w *Mladoboleslawskich Listach* pojawił się artykuł młodocezeskiego posła dr. Skardy z przypomnieniem, że jedną z głównych zasad polityki młodocezeskiej jest uczynienie z Sejmu krajowego jakby obronnej bazy polityki prawopañstwowej.

Wiemy — pisze dr. Skarda — że tak samo jak centralistyczna i germanizacyjnym duchem prześlągnięta polityka Austrii nie odrazu uległa zmianie, niepodobna i dzisiejszej konstytucji z gruntu zmienić na poczekaniu.

Bez długich, systematycznych wysiłków niczego się nie osiągnie. W Sejmie najważniejszą jest misją dla wytoczenia zadań czeskich co do zmiany konstytucji z r. 1867. Nam idzie mianowicie o zmianę jej w duchu federalistycznym, przyczem należycie poręczono by wiecejstwa prawa korony czeskiej i ustawodawstwo autonomiczne. Sejm jest nie tylko piastunem starej sławy i potęgi królestwa czeskiego, lecz także cenną podstawą przyszłej politycznej samoistności czeskiego narodu. Sejm czeski — o ile go się wyrwie z rąk wiedeńskich Rządów — odnowiony w duchu czysto-narodowym, będzie wiernym obrazem interesów narodowych i zawodowych Królestwa czeskiego. Ten Sejm, który zabierze się do pracy nad uregulowaniem finansowych stosunków kraju i stworzy sprawiedliwą ustawę narodową dla obu Czechy zamieszkujących narodów, nie pomnoży szeregu ciał powołanych z konieczności do życia i skazanych przez to na bezczynność, lecz będzie

17)

Dr. Adam Szelągowski.

Z PODRÓŻY PO HISZPANII.

IX.

Feria Sewilska.

(Ciąg dalszy).

Sewilla wre i kipi życiem karnawałowym. W dzielnicy hoteli cudziemijskich przejawia się to grzmotem, stu fortepianowych katarynek, wygrywających jakąś melodyę fandanga czy cachuchy. Na Calle de las Sierpes, gdzie się kupia całe życie handlowe i towarzyskie Sewilli, okna wystaw sklepowych, są pełne emblematów zabawy — karnawałowe tamburina, kastaniety z przyczepionymi wstążkami o barwach narodowych żółtej i czerwonej, tłumy przechodniów zapełniają całą wąską ulicę, ruch kołowy jest tu wzbudniony. Zwyczajem południowym place i Alamedy, wysadzone olbrzymimi palmami, świecą o tej porze pustką. Wszyscy wolać ścisnąć i gwar wąskich, ciasnych uliczek. W każdej kawiarni wiszą na ścianach portrety terrorów w ich skrzydlatych filcowych kapeluszach i migoczących od jaskrawych wstążek i świecących blaszek kurtkach. Olbrzymie afisze zapowiadają cały szereg corridas czyli walk cyrkowych. Jak Hiszpania długa i szeroka, tak niema miasta, nawet mieściny, która by nie posiadała swej areny cyrkowej (plaza de Taros). Ilość przedstawień na rok chyba wynosi setki i tysiące. Ale nigdzie walki byków nie odbywają się z taką wspaniałością i z taką namietnością, jak w Sewilli, zwłaszcza w porze karnawałowej. Przez otwarte okna i drzwi parterowych mieszkań widać wnętrza klubów, których członkowie, zdając się, poświęcają całe swe życie temu sportowi. Na ścianach niczego prawie nie

widać, prócz łbów byków, szpad terrorowskich, garrochy (lanc) pikadorów i portretów głównych bohaterów tych igrzysk — matadorów.

Tylekrotnie opisywano już corridas, że pozostanę w swem opowiadaniu o ile możliwości zwięzłym.

Zacznę od strony malowniczej obrazu. Olbrzymia arena cyrkowa wznosi się amfiteatralnie, mieszcząc na swych stopniach kilkudziesięcioletni tłum.

Żadnych ubiorów ludowych pośród mężczyzn. Jedne tylko kobiety przywdziały białe ażurowe mantyle, zarzucone na głowach. Rzadko widać pstre szale hiszpańskie, które tak wdzięcznie ośnają pełną kibiś Andalużek. Najwspanialszą jest kurtyna z lazowego nieba z żywą Giralda, rzuconą na jej tle. W tym wielotysięcznym tłumie muzyka wojskowa, unieszczona gdzieś w głębi, odzywa się jak brzęczenie muchy. Śmiech i gwar rozmów, okrzyki roznosicieli wody, aguadores, falowanie głów ludzkich w łozach i na stopniach murowanego amfiteatru, aż wszystko milknie z wejściem cyrkowego orszaku.

Na czele jego kroczy matador, w otoczeniu swoich towarzyszy broni, takich że samych jak i on terrorów. Wszyscy są przebrani w staroswieckie kostiumy hiszpańskie, w płaszczach capeo, zarzuconych na krzyż przez ramię, wygoleni, niektórzy nawet ze związanym z tyłu głowy harcapem. Jest to t. zw. *pasco de la cuadrilla*. Za nimi zwawym krokiem postępują banderillerzy, których obowiązkiem jest rozdrażnić zwierzę, wbijaniem w jego ciało różnokolorowych strzał (*banderillas*). Grupa jeźdźców — pikadorów, uzbrojonych w swe garroche — dodaje pompy temu pieszemu orszakowi, który zamyka jeden lub dwa zaprzęgi małwów, przystrojonych w czerwono-żółte wstążki, brzęczących dzwonczkami. To służba do uprzątnięcia z pola walki poległych.

Orszak ten, przy dźwięku fanfar, obchodzi dwa lub trzy razy arenę, zatrzymując się przed lożą króla, czy najwyższego dygnitarza, który daje znak rozpoczęcia igrzysk. I tu się kończy część teatralna, patetyczna, czy — jakby ją nazwać — przedstawienie, a rozpoczyna się moment bohaterski.

Na arenę cyrkową wpada byk, zwierzę

młode i silne, lśniące swą czarną sierścią. Przez jedną chwilę zatrzymuje się pośrodku, bije ziemię raciami, oślepiony światłem, oszołomiony widokiem tylu tysięcy ludzi. Ale już podbiegają do niego espadas, wywijając przed jego ślepiami purpurą swoich płaszczów. Byk rzuca się na przeciwnika, który zręcznym ruchem unika ciosu, nastawiając swój płaszcz na uderzenie rogów. Wywiązują się zapasy, w których chytrós ludzka pokonywa siłę zwierzęcia. Walczy zwierzę i człowiek, a trzeba przyznać, iż cała nasza sympatya jest po stronie pierwszego. Chciałoby mu się powiedzieć: „wal zawsze łbem o pół łokcia w bok od drażniącej cię plachty”. — I zwierzę zwolna zdaje się odczuwać to sztyderstwo ludzkie z jego zasłepienia. Ruchy jego zmieniają się w błyskawiczne obroty. Chwilami człowiekowi grozi naprawdę niebezpieczeństwo. Wtedy na pomoc spieszą mu jego towarzysze, odciągając uwagę zwierzęcia w swoją stronę. Czasem atak byka powoduje sromotną ucieczkę terrora, którego ratuje jedynie deska paretowa areny cyrkowej.

Wszystko to byłoby bardzo wesołym *divertissement* menażeryjno-cyrkowym, gdyby nie było okraszane krwią zwierzęcą, czasami ludzką. Pierwszą wyjeżdżają do walki konni pikadorzy. Zadanie ich polega na tem, ażeby wpakować koniec swojej garrochy w sam kark zwierzęcia. To nie, że rogami byk rozpruwa wnętrze karku i wali go z jeźdźcem na ziemię. Koń z góry przeznaczony jest na stracenie, a pikador, zastąpiony przez swoich towarzyszy, dosiada go po raz wtóry, trzeci i czwarty, ostrzem garrochy pobudza go jeszcze wtedy do skoku, gdy mu się z brzucha wnętrzności leją. Niezadługo pierwszy trup kostnieje na arenie i pierwsza wąska niteczka purpurawej posoki leje się z karku byka. Później przybywa ich więcej i więcej. Zaczyna się ciskanie strzał króciutkich w kark zwierzęcia. Cała sztuka banderillerów zawiera się w tem, aby, stanawszy oko w oko ze zwierzęciem, zręcznie wpakować mu parę banderillów, cienkich króciutkich strzał, w to same broczące krwią miejsce na karku.

Po kilkunastu minutach takiej walki zwierzę ostabło już z bólu, ludzie są pomęczeni. Wtedy otwiera się akt trzeci i ostatni tej tragi-komedyi. Pikadorzy, banderillerzy i

espadowie usuwają się na stronę. Pozostaje na placu oko w oko z przeciwnikiem sam matador. Cienutka, weźwowa szpada w jednej ręce, szkarłatna chusta w drugiej — oto są jedyne środki walki. Minuta, dwie, czasem pięć — oto jak długo trwa pojedynek. Jeden błyskawiczny ruch ręki i koniec szpady, wymierzony w kark, przesyje na wylot zwierzę. Widziałem na swoje oczy cios mistrzowski, bo zadany w pozycji klęczącej. Jeden zwycięski okrzyk, jakby westchnienie wielotysięcznego tłumy, wyrwał się z piersi obecnych. Byk osuwa się na przednie racie i wali się, jak rażony piorunem, na ziemię. Cała sympatya widzów jest po stronie terrora.

Nie będę drwił, ani moralizował na temat całego przedstawienia. Dla nas ludzi północnych sens moralny zawiera się w niem o tyle, o ile w pierwszej lepszej bajce Ezopa, że podstęp i zręczność zwycięża brutalną siłę.

Ponieważ zabawa cała trwa niespełna pół godziny, przeto niedługo potrzebowałibyśmy zatrzymać się w cyrku. Ale po krótkiej przerwie, w czasie której ten sam brzęczący i różnokolorowy zaprzęg usuwał z przed oczu widzów trupy poległych, przedstawienie wszczęło się na nowo, zawsze w tym samym klasycznym porządku, ze zmienioną tylko postacią bohatera. I tak trwa szereg tych tryumfów aż do zmroku. Sława bowiem matadora rośnie razem z ilością powalonych jego ręką byków. Przez cały ten czas żaden widz nie opuści swego miejsca. Co do nas, za drugim, czy za trzecim razem byliśmy nasyceni już tem widowiskiem.

Feria sewilska pokazała nam Andaluzyę, ten drugi kraj Hiszpanii, który bardziej może jeszcze różni się i odbiega od szablono współczesnego życia w środkowej i zachodniej Europie, aniżeli Kastylia. Jest to już cząstka Afryki — z natury swej, ze krwi mieszkańców i ze sposobu bytu. Jeszcze tylko chciałbym uzupełnić ten obraz wschodniej cywilizacji na dalekim Zachodzie opisem Kordowy, która nas przenosi swą mroszą w same serce wierzeń głębokiego muzułmańskiego średniowiecza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pierwszym krokiem dla urzeczywistnienia politycznych ideałów ludu czeskiego.

Spór polsko-czeski w cieszyńskim.

Czeski „Sekretaryat szląski“ wydał i rozesłał do dzienników czeskich specjalny memoriał o sporze czesko-polskim w Księstwie Cieszyńskim. Treść tego aktu jest następująca:

Spór polsko-czeski na Szląsku wywołało kilka jednostek, które pracowały w interesie wielkiego kapitału niemieckiego. Szkoda, że Polacy dali się w ten spór wciągnąć (n. p. odmawiając przyjęcia szkoły ludowej w Rychwałdzie na koszt gminy). Był czas, że nawet socjaliści polscy szczyli niechęć przeciw Czechom, ale ich poznali już swój błąd i zwracają się teraz raczej razem z Czechami przeciw Niemcom.

Winę sporu ponosi — zdaniem Sekretaryatu — przede wszystkim kilku polskich nauczycieli, którzy uważając cały Szląsk za polski, nie chcieli uznać osiedlonego tam z dawna ludu czeskiego. Te jednostki podniecały ustawicznie ogół polski za pomocą prasy przeciw Czechom, używając do tego zrazu niemieckich pism na Szląsku. Działali póty, aż udało im się wprowadzić w błąd polską publiczność i polskich posłów.

Już uczestnicy konferencji polsko-czeskiej w Wiedniu mieli sposobność przekonać się, że owym panom nie rozchodziło się o obronę szkolnictwa polskiego ani wobec Czechów, ani Niemców, lecz tylko o rozjątrzanie wasni polsko-czeskiej.

„Czesi szląscy, wywodzi memoriał dalej, byli i są zawsze gotowi dać Polakom, co im się słusznie należy, żądają jednak, aby Polacy przyznali nawzajem Czechom szląskim, co się im również po prawie należy. Przejmijcie na koszt gminy czeskie szkoły w Rychwałdzie, a będą przejęte polskie szkoły w Polskiej Ostrawie? Założcie czeskie szkoły, gdzie się ich Czesi szląscy prawnie domagają, a będą założone polskie szkoły, gdzie wam potrzebne! Nie zapominajcie, że w jednym tylko Rychwałdzie odmawiają Polacy publicznej szkoły 600 dzieciom czeskim!“

Dalej twierdzi memoriał, że nie idzie tu o interesy polskie, czego najlepszym rzekom dowodem ma być okoliczność, iż inicjatorzy chcą założyć polską szkołę realną w Orłowej, „gminie czeskiej“, gdzie szkoła ta „nie może się należycie rozwijać“, a nie np. w polskim Frysztacie, albo jeszcze lepiej w Bielsku, gdzie Polacy mogliby w ten sposób dopomóc do wyrwania tych gmin z rąk niemieckich. Że im nie idzie o dobro polskie, widać wedle memoriału i z tego, że „dopiero teraz, gdyśmy Czesi na to zwrócili uwagę, poczynają domagać się szkół polskich w Cieszynie, Frysztacie i t. d., chociaż tam germanizowały się setki dzieci polskich rocznie! A cóż dopiero polski Strumień, Jabłonków i wiele, wiele innych gmin, dotych-

czas zawładniętych przez Niemców! A choćby się na kresach i które dziecię zezechizowało, pozostanie zawsze dobrym Słowianinem; gdy się jednak setki i setki dzieci polskich germanizują, staną się one głównymi nieprzyjaciółmi wszystkiego, co słowiańskie, na co nam wskazuje smutna rzeczywistość i codzienne doświadczenie“.

Na szczęście jednak — czytamy dalej w memoriale — już sam lud polski spostrzegł się, dokąd go prowadzą jego przywódcy i łączy się z Czechami przeciw Niemcom, jak to zdarzyło się np. przy wyborach do kasy chorych w Boguminie.

Memoriał czeskiego „Sekretaryatu szląskiego“ kończy się wyrażeniem nadziei, że i posłowie polscy zechcą wasń tę tłumić, poznawszy, że na kresach zasadniczo niema sporu polsko-czeskiego i że spór ten przy dobrych chęciach ze strony polskiej da się zredukować do minimum. Autorowie memoriału mają nawet otuchę, że posłowie polscy wstąpią do „Slovanske Jednoty“, a wtedy nastanie dla Słowian przedlitawskich lepsza przyszłość. Ufają, że „rycerski naród polski dla kwestyi, czy jedna lub kilka gmin na pograniczu czesko-polskiem są polskie czy czeskie, nie wyda wszystkich austriackich Słowian na pastwę Niemcom“.

Cały memoriał uderza swym lirycznym prawie nastrojem, dziwnie odbijającym od politycznego tła sprawy. Zbyteczne też wskazywać na widoczną jednostronność w ocenie stosunków; spotka ją niezawodnie sprostowanie ze strony Polaków szląskich.

Z pod berła rosyjskiego.

(Wystawa w Częstochowie. — Jubileusz cenzury. — Polemika o cudzoziemców).

Jutro, u stóp Jasnej Góry zostaje uroczyste otwarta wystawa, która ma być przeglądem kultury przemysłowej Królestwa Polskiego, a zarazem wskazać ogółowi szerokie pole, na którym użytkować on winien bogate swoje zasoby sił i talentu.

Dzięki niestrudzonym zabiegom i pracy przygotowawczej miejscowego komitetu, ramy — zakreślone początkowo wystawie — rozszerzały się z każdym niemal tygodniem: z przeglądu dorobku powiatowego przekształciła się w wielką wystawę krajową.

Po okresie strajkowym, który do upadku doprowadził przemysł Królestwa Polskiego i nie polegał bynajmniej doli robotniczej, przychodzi i coraz więcej nabiera praw obywatelstwa w najszerszych sferach przeświadczenie o konieczności wyteżonej, spokojnej a znoonej pracy ludzkiej. Wystawa częstochowska ma być widomym świadectwem przewagi i skuteczności tego właśnie kierunku.

Zawdzięczać jej będzie swe powstanie Muzeum częstochowskie przemysłu ludowego. Uprzemysłowanie ludu, zajęcie małorolnych

lub bezrolnych, tych co z roli tylko żyć nie mogą — przemysłem ludowym, nauczanie ich przysparzania sobie dodatkowych zarobków pracą na warstatach tkackich, koszykarstwem, zabawkarstwem i t. p. — to praca u podstaw, praca realna nad pomnożeniem dobytku narodowego.

Pracę tę prowadzi Towarzystwo popierania przemysłu ludowego w Królestwie Polskim, które urządza przy pomocy komitetu wystawy Muzeum. Znaczenie takiego Muzeum, zwłaszcza pod Jasną Górą, gdzie tysiące pałników ze wszystkich stron kraju napływa, jest ogromne. Specjalnie wywieszani instruktorowie udzielać będą ludowi wszelkich wyjaśnień; wszystkie warstwy będą w ruchu dla dokładniejszego obznajomienia z nimi zwiedzających. W pawilonie tym lud będzie się zapoznawał z przemysłem ludowym, będzie widział narzędzia, jakie są zazwyczaj w użyciu i inne ulepszone, które będzie mógł zaraz na miejscu nabywać. Będzie poznawał, co wyrabiać można, i powróci pod swe strzechy rodzinne ze świadomością, jak poprawić swój byt.

Wobec tego, że dla przemysłu ludowego w kraju nowe otwierają się obecnie horyzonty, zachodzi potrzeba zajęcia się wyszukaniem warunków, umożliwiających wprowadzenie polskiego przemysłu ludowego na drogi prawidłowego rozwoju. Należałoby zwrócić baczną uwagę na wynajdowanie przede wszystkim źródeł zbytu dla wytworów tego przemysłu, dalej na ułatwienie kredytu i otoczenie specjalną opieką pośredników w sprzedaży wytworów ludowego przemysłu, co przyczyni się w znacznej mierze do jego rozrostu.

Fundusze Towarzystwa składają się z subsydiów i ze składek członków. Członkowie wliczanie opłacają rubla rocznie, inni — przynajmniej 5 rubli. Tych członków powinno być tysiące. Towarzystwo popierania przemysłu ludowego w Królestwie Polskim, tak szerokie zataczające kręgi swej działalności, winno znaleźć oddźwięk i najwyższe poparcie wśród najszerszych kół społeczeństwa. I nie wątpimy, że dzięki możliwości wykazania na wystawie swego pożytku, zdobędzie je niewątpliwie. Muzeum przemysłu ludowego pozostanie na stałe pod Jasną Górą, jako widome świadectwo wysoce obywatelskich dążeń komitetu wystawy.

Sowr. Słowo przypomina 105 rocznicę cenzury w Rosji, a mianowicie rocznicę wydania pierwszej ustawy cenzuralnej w d. 22 lipca 1804.

Pierwsza ta ustawa ustępowała pod względem nastroju i — liczby paragrafów wszystkim następnym. Było w niej ogółem 47 paragrafów. Pierwszymi cenzorami byli „profesorowie“ i „magistrowie“, tak więc pierwszą instytucją, która miała położyć rękę na myśli ludzkiej, stały się Uniwersytety, powołane do krzewienia oświaty. Zresztą, jeden z twórców tej ustawy objaśnia, że „po ustanowieniu cenzury bynajmniej nie ograniczają wolności pisania i myślenia; najwyżej

przedsięwzięte zostały stosowne środki przeciw nrdźyciom tej wolności“. W ten sposób urzędnik objaśniał środki represji. W ogóle pierwsza ustawa była względnie łagodniejsza i więcej wyrozumiała, niż wszelkie zarządzenia późniejsze i obecne. Zawierała ona n. p. takie komentarze:

„Cenzura przy zakazywaniu książek i utworów kieruje się rozważną wyrozumiałością, wolna od wszelkiej stronniczości w tłumaczeniu całych utworów lub ich ustępów. Kiedy ustęp wątpliwy ma podwójne znaczenie, w takim razie należy raczej tłumaczyć go w sposób przychylniejszy dla autora, niż odwrotnie“.

Streściwszy późniejszy „rozwoj“ cenzury, *Sowr. Słowo* robi następującą uwagę:

„Upłynęło przeszło całe stulecie, a pierwsza ustawa cenzuralna wydaje się czemś humanitarnym, gdy współczesna rzeczywistość robi wrażenie czegoś wysoce archaicznego i przestarzałego... A tymczasem położenie prasy w nieczem się nie zmienia i zaledwie zjazd księgarzy, oraz wydawców w Petersburgu ośmiela się z całą ostrożnością przypomnieć, że czasby było uwolnić z więzów prasę, a zarazem wyzwolić księgarstwo. Ale mijają dni, pięciolecia i całe stulecia, a kwestya cenzury faktycznie czeka jeszcze rozstrzygnięcia, tak jak czeka także rozwiązanie sprawa wolności prasy“.

*

„Kto się kocha ten się kłóci“. Kochają się „zasadniczo“ *Now. Wremia* i *Rossija*, więc się też „mle“ kłóca pomiędzy sobą. Kłótnia na temat sympatyczny dla obu organów: o „inorodców“.

P. Mienszykow uraził się tem, że *Rossija* powątpiewa o jego przyjaznych uczuciach dla obcoplemieńców.

„Gdzie — zapytuje p. M. — szanowny organ urzędowy znalazł w Rosji patryotów, którzyby „głosili nienawiść względem cudzoziemców i obcoplemieńców? Takich patryotów w Rosji niema!“

A *Rossija* odpowiada na to: „A czy p. Puryszkiewicz nie głosił nienawiści względem Anglików? Czyż *Russk. Znamia* nie głosi nienawiści względem Finlandczyków, czyż p. Mienszykow nie głosił nienawiści do Żydów. On przecież i nas samych uważa za Żydów, ale mimowoli odsłania własną swoją treść semicką, głosząc moralność starego zakonu“.

Bardzo miła kłótnia, ale ciekawa rzecz, że niema w niej ani słowa o Polakach. Albo więc głoszenie przeciw nim nienawiści nie należy do rzeczy, któreby nawet w przyjacielskiej sprzeczce można było komu „wypominać“, albo też żaden z przyjaciół nie sobie podobnego nie przypomina. Szczęśliwi Polacy, których p. Puryszkiewicz kocha nawet więcej, niż Anglików...

48)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CIEŃ PRZESZŁOŚCI.

(Grazia Deledda: *L'ombra del passato*).

(Wolny przekład z włoskiego).

XXII.

(Ciąg dalszy).

Poszedł dalej i przybył do Cateriny, gdzie poznał co znaczy gorączkowy niepokój człowieka, który się sprzeniewierza danemu słowu. Gdy żałował swojej narzeczonej, myślał o *tantej*; a milcząca i dzika bolesć młodej dziewczyny, wydawała mu się daleko lżejsza, niż jego własna.

Stara patrzyła na niego błagalnym wzrokiem, a ten wzrok, podobny do spojrzenia zranionego lisa, przenikał go aż do głębi serca, okrutniejszy nad wszelkie wymówki. Obie kobiety musiały być silnie zaniepokojone; bezwątpienia wszystko wiedziały: plotki szwaczki, pogłoski, o których mu wspominała siostra proboszcza, upór, z jakim pomimo swoich przyrzeczeń krążył wokoło Magdaleny, jak skowronek wokoło zwierciadła.

Co do Cateriny, daleko lepiej go znała niż on sam ją znał i wiedział, że można wszystko uzyskać na nim milczeniem, a nie słowami. Gdy się rozłączali, płakała, ale nie robiła mu żadnych wymówek.

Godzina dziesiąta. Księżyc, jakby posłuszny wołaniu wybijanej godziny, ukazał się nad dachem kościoła, oświecił topole, których żółte liście pokrywały trawę wokoło, wyglądając, jak spiące kwiaty.

Noc była ciepła, pomimo, iż wietrzyk powiewał chwilami, pędząc przed sobą kilka ciemnych chmur po błękitnym niebie.

Adone chodził tam i napowrót przed kościołem, deptając po zwiedzionych liściach i po wydłużonych cieniach drzew. Chodził z głową spuszczoną i zdawało mu się, że jest jeszcze ciągle na grobli w towarzystwie swoich trapiących myśli.

Czy Magdalena nadejdzie? Czy wcale nie przyjdzie? Czy tak, czy nie, zarówno będzie nieszczęśliwy. Potem, w pewnych chwilach, wyobrażał sobie, że znajduje się tutaj nie po to, aby czekać na nią, tylko pro prostu, aby się zabawić, jak dawniej w dziecinnych czasach, skacząc po cieniach rzuconych przez drzewa. A przecież, każdy najmniejszy szmer wystarczał, aby mu serce mocniej bić zaczęło.

Upływały minuty jedne za drugimi, a ona nie przychodziła...

Upływały minuty...

Jedno z okien zamku było jeszcze oświecone; jedna latarnia jeszcze świeciła się na peronie. Cień jakiś przesunął się tam i napowrót po za szybami, w przestrzeni światłem objętej. Mały płomyk latarni migotał od podmuchu wiatru, jak jakieś ciekawe, niezcierpliwione nieustannie chodzeniem młodego człowieka pod topolami.

Ktoś zgasił latarnię: cień przestał poruszać się za szybami; zamek wyglądał jak niezamieszkały.

Adone się irytował, a im więcej się irytował, tem bardziej upierał się czekać. Nastąpiła chwila, w której przestał widzieć cienie topol pod nogami. Chmury zakryły księżyc. Wtedy miał złudzenie, że spostrzeżga wśród nocnej oblicze Cateriny i dziwna rzecz, wydawało mu się, że to oblicze miało błękitne, błagalne oczy la Suppè.

Księżyc się ukazał i Adone znowu myśleć zaczął o słodkich i rozkosznych oczach Magdaleny. Gorące poczucie radości go przeniknęło w jego cierpieniu. Ale prawie na-

tychmiast zapadł znowu w ponure marzenia. Widmo Cateriny go prześladowało i za każdym razem gdy księżyc się chował, a inne cienie rozplywając się w ciemnościach, zniknęły mu z oczu z nim razem, zatrzymywał się, gdyż mu się zdawało, że Caterina pochyla się, stania mu się pod nogi i nie miał odwagi deptać po biedaczce.

Caterina płakała, a jaki jej były pełne groźby i rozpacz. Pochylał się nad nią, słuchał; a widmo mu mówiło:

„Przypomnij sobie moje słowa, Adone! Umarli wracają i mszczą się. Ja dla ciebie umarłam; ale mój cień chodzi za tobą i już ciebie nie opuści. Zawsze i wszędzie znajdziesz mnie na twojej drodze. Będziesz mógł okrywać tamtą pocałunkami, ale pomiędzy waszemi ustami będzie zawsze ostrze klingi noża i tem ja będę!... Czy wiesz dokładnie, czem ja jestem? Tobie się zdaje, że ja jestem Caterina; ale się mylisz. Ja nie jestem cieniem kobiety; jestem cieniem twojej przeszłości!“

Chmury biegly ku zachodowi. Księżyc wypłynął i perłowe światło zalało trawnik. W tej minucie pełnej ciszy i światła, przeczynał, że Magdalena się zbliża. Nagle, popadł w całkowitą nieświadomość siebie samego i zdawało mu się, że wszystko w około drżało w oczekiwaniu na cudowne zjawisko.

Magdalena, krocząc po pod murem zbliżała się wąską aleją otaczającą park. Ubrana była czarno i na głowie miała zasłonę. Adone postąpił kilka kroków i wszedł w aleję wilgotną od rosy. Duma jego była podniecona pewnością, że jest kochany, zafaniem, którego dowód dawała mu młoda dziewczyna. Unosił się szczęściem.

Skoro tylko doszedł do niej, Magdalena zawróciła, robiąc mu znak, żeby szedł za nią. Szła naprzód, szybkim krokiem, jak na to, aby mu drogę wskazać, a długa jej sukienka zamiatała suche liście na ścieżce.

Idąc za nią spieszenie, Adone rzucał oczami na wszystkie strony, przenikając ciemności.

Podmuchy wiatru przelatywały pomiędzy drzewa parku; słyhać było jakby lekkie, podskakujące kroki. I przypominał sobie dziecinne swoje wrażenia, zadając sobie pytanie, czy dzikie zwierzęta nie pobudziły się w swoich ciemnych norach i nie gonią się z sobą pomiędzy drzewami, jak wśród lasu. Nad jego głową gałęzie tworzyły nieprzeniknione sklepienie; na prawo, pomiędzy pniami drzew pozostającymi w cieniu, ziemia była pokryta zeschłymi liśćmi, a w miejscach mniej zarosłych światło księżycza tworzyło jasne plamy. Wszystko w około wydawało się fantastyczne, ale smutne i zimne: ten park był podobny do pustyni opuszczonej od dawna.

W murze obrosniętym bluszczem otwierały się od miejsca do miejsca szerokie otwory, w których stały posagi zniszczone mocno i ławki kamienne.

Magdalena zatrzymała się przed jedną taką nyżą, obok fontanny, w której już wody nie było. Adone, stojąc obok niej, napałwał się wonią jej sukien i włosów.

— Dziękuję! — wyrzekł.

I zamilkł, przerażony dźwiękiem swego własnego głosu.

— Za co mi pan dziękuje? — spytała głosem czystym i prawie ironicznym.

Oparła się o ścianę w zagłębieniu nocy; ale biustem pochylała się naprzód, jakby chcąc przeniknąć oczami ciemną głębię alei.

Stał się znowu podejrzliwy; pomyślał sobie, że nie dość była wzruszona i że może przyszła tylko zadzwieć sobie z niego. Jednakże, postąpił krok, wszedł pod sklepienie nyży i także oparł się o mur.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Walki w Marokku i położenie w Hiszpanii.

Skap- tylko doniesienia nadeszły w ciągu ubiegłej doby z Madrytu. Wszystkie one stwierdzają, że spokój wraca w kraju i że pozycja hiszpańska pod M-lillą znacznego doznała wzmocnienia.

Jeżeli uspokojenie w kraju dalsze pozycyny postępy i rozwój wypadków na wybrzeżu afrykańskim okazało się równie pomyślnym w dniach najbliższych — to Hiszpania będzie miała wszelkie powody wdzięczną być Opatrzności, iż wyrwała ją z tego podwójnego, a groźnego niebezpieczeństwa.

Zwierzchnia ks. Jaime.

Don Jaime Bourbon obecnie, po śmierci Don Carlosa, szefa karlistów, nadesłał do jednego z pism wiedeńskich z zanku Frchs-dorf list, w którym spowiada się ze swych zaprzęgnięć i planów, a zarazem wyłącza cele karliżu.

Partya karlistów — czytamy tam — chce być nadzieją, a nie postrachem Hiszpanii. Gada, gorące patrioetyczną duszą łącząc się w tej chwili z armią hiszpańską i niema dla mnie piękniejszego marzenia, jak walka na czele armii hiszpańskiej, w obronie Hiszpanii. Ale to niemożliwe.

Jako żołnierz mam za sobą dwie kompanie, w których nie kryłem się przed żadnym niebezpieczeństwem; nigdy też kraju, ani narodu nie narażałbym na niebezpieczeństwo dla mego osoby; nigdy nie wywołałbym wojny, zwłaszcza domowej.

Gdybym kiedyś na czele armii miał powrócić do Hiszpanii, to tylko dla przywrócenia pokoju, nigdy zaś po to, by go zaburzyć. Nie wahałbym się n. p. wkroczyć, gdyby rewolucya wyparła króla Alfonsa, lub gdyby tego w ogóle wymagało dobro kraju.

Karlistów — pisze książę dalej — piętnuje się jako rewolucjonistów, ha, traktuje się ich prawie na równi z Kabyłami. My zaś w rzeczywistości nie pragniemy niczego więcej, jak tylko pokoju dla Hiszpanii.

Wojna z Marokkiem nie da się dłużej powstrzymać. Bawiłem tam kilkakrotnie i miałem sposobność przekonać się, jak duża ludność marokańska ziele nienawidzi do Hiszpanii. Dzika zaciekiłość Kabyłów z jednej, a niedogodny teren z drugiej strony nie pozwalają mieć nadziei rychłego ukończenia operacji wojennych. Rzeczą rządu było zawczasu poczynić wszelkie przygotowania do tej wyprawy i nie zezwalać na przystępowanie do przedsięwzięcia w Marokku bez dostatecznej militarnej ochrony. Jeśli zaś Hiszpania ujrzała się nagle zaskoczona, to głównie z winy Towarzystw, które bezpośrednio, z pominięciem rządu hiszpańskiego, układają się z Marokkanami.

Rząd wogóle zgrzeszył słabością, a teraz liczy podobno na to, że go wyratuje energia gen. Weylera. Czy można jednak być pewnym, kogo Weyler poprze: rząd, republikanów, czy też siebie samego? Niebezpieczeństwo cesarystycznej awantury nie jest wykluczone; to pewna wszakże, iż z mojej strony nie będzie do niej powodu.

Drugim niebezpieczeństwem jest rewolucya, a tem większe ono, że ma przeciwko sobie słabość podobną, jakiej świadkiem była Francya za Ludwika XVI.

Popularność Alfonsa XIII. podupadła i to bez jego winy. Jest wiele rycerskości w tym królu; w złych jego plynie krew burbońska. Mam też dlań szacunek.

Mniejszą sympatya cieszy się naturalnie królowa Wiktorya. Hiszpanie są szowinistami. Boją się obcych wpływów i nie mogą królowej przebaczyć, że nie jest Hiszpanką. Mój stronnik, p. Carrion donosi mi, że króla widział stroskanego, a królowę we łzach. Czy nie spóźnione te lzy?

„Osiałem obecnie, kończy ks. Jaime, na zamku w Frchs-dorf, który przez lat 18 był niezamieszkały. Uczyniłem to na dowód pokojowego mego usposobienia. Moja siedziba chyba dość odległa od granic Hiszpanii. Mojem jedynym życzeniem jest szczęście ojczyzny“.

Z krwawych dni w Barcelonie.

Nie przedko ochłonie rewolucya podmi-nowana Barcelona po przejściach dni ostatnich.

Do *Daily Telegraph* donoszą, że rewolucyonisci pomordowali bez miłosierdzia dziesiątki księży i zakonnie, niektórych przy ołtarzach, z krucyfikami w ręku, innych w chwili, gdy próbowali wynosić z kościołów które podpalano, świętości religijne.

Gdy płonęły klasztory, tłum nie dozwalał zbliżyć się do nich wozom Czerwonego Krzyża i rzucał zakonnie, które próbowali nieckać z gorejących budynków, napowrót w płomienie, tak, że wiele z nich spłonęło żywcem. Nikt nie przyszedł im z pomocą.

Z wysokości wzgórza Monjaich, Barcelona wydawała się morzem płomieni.

Dziesięć tysięcy rewolucjonistów przeciągało długim pochodem przez ulice, niosąc na długich żerdziach reszki zwęglonych ofiar, części ciała, głowy odcięte od tułowia, śpiewając marsyliankę, wiwatując, krzycząc, a na to wszystko patrzył generał-kapitan, głównodowodzący, nie śniąc dać ognia do tłumów.

Według innych wiadomości, otrzymanych przez Genę, w ów wtorek padło ze stron obu przeszło tysiąc ludzi, a sceny tej bitwy na ulicach miasta miały być okropne. Mnóstwo trupów i rannych leżało po ulicach do wieczora.

W paryskim *Matin* znajdujemy opis wypadków w Barcelonie, na podstawie opowiadań jednego z jej mieszkańców.

„Ostatniego wtorku — mowa tu o d. 27 z. m. — widziałem, jak żandarmi zaatakowali manifestujących robotników na przedmieściu San-Martin. Konie zaplątały się w rozosłane druty i padały na ziemię, żandarmi zostali prawie wszyscy zaszyteliowani przez robotników, gwardyę cywilną i policyę wszędzie przyjmowano gwizdaniem.

Inaczej obchodzono się z wojskiem regularnym. Żołnierze częstowano winem i cygarami. Nieraz zdarzało się, że żołnierze wzbierali się strzelać do ludu lub też strzelali w górę, mianowicie w zaułkach, okalających Parebło. Z Majorki przybyło 500 żołnierzy na pomoc.

Garnizon Gerony nie mógł przyjsć na czas, bo tor kolejowy był uszkodzony.

W nocy z wtorku na środę opanoowano klasztory. Aż do świtu waleczono na barykadach.

We środę rano głównodowodzący wojskami rządowymi ogłosił, że kto się pojawi na ulicach, począwszy od 10 rano, zostanie bez pytania rozstrzelany. — Rano wybuchł ogień w różnych miejscach“.

Korespondent *Matina*, który nie mógł dostać się do Barcelony, zamieścił opowiadanie naczelnego świadka umyślnie żywcem spisywane, w urywanych zdaniach. Zład korespondencya ta jest pełna skoków i niedomówień, ale ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa.

Dalej więc opowiedział ów świadek o swojej ucieczce, potem znów powrócił do opisu wypadków i pogłosek:

„Panuje powszechne przekonanie, że Alejandro Leroux (popularny przywódca socjalistyczny, który plynie do Hiszpanii z Buenos-Aires) nie przybędzie do Barcelony, bo separatysty katalońscy zwracają się przeciw niemu.

Według mego zdania — mówił dalej mieszkaniec Barcelony — przywódcami obecnej rewolucyi są separatysty, nie zaś anarchiści. Im to należy przypisać nieudany zamach w porcie, w chwili, gdy miały odjeżdżać wojska do Melilli. Wybuchła wtedy bomba, ale bez zbytek szkody“.

Gubernator cywilny Barcelony podał się do dymisji. Zastąpił go sędzia Encisco.

Barcelona. Spokój tu zupełnie przywrócono. Wszędzie podjęto pracę. Także w zakładach okrętowych praca odbywa się już normalnie.

Cerbere. Ruch kolejowy odbywa się już normalnie. Z Barcelony donoszą ze źródła wiarygodnego, że nastąpił tam zupełny spokój.

Podane wiadomości o stratach wojsk nie zawierają strat gwardyi obywatelskiej, w której również byli zabici i ranni.

Melilla. (Urządzenie). Oddział Maurów onegdaj w nocy napadł na budujący się fort. Żołnierze hiszpańscy oddział ten Maurów odparli, przyczem atoli zginął jeden oficer, a 14 żołnierzy odniosło rany.

Melilla. Kanonierka hiszpańska zaatakowała koło Penon barkę, w której znajdowało się 50 Maurów. Dwudziestu z nich poddało się, reszta zaś skooczyła do morza, przyczem 5 ludzi utonąło. Zajście to wywołało wśród Maurów wielkie wzburzenie.

KRONIKA.

Lwów, 4 sierpnia.

— Kalendarz.

Czwartek (5 sierpnia):
N. M. P. Śnieżnej. — Stanisława św. — Trofyma.

Wschód słońca o godzinie 4 01 rano, zachód słońca o godzinie 6 59 po południu.

— **Dyrektor kolei państwowych**, radea Dworu p. Józef Hroszkiewicz, wyjechał z Krakowa na kilkutgodniowy urlop. Zastępuje go radea Rządu p. Zborowski.

— **Z Uniwersytetu**. Pan Manfred Kridl, rodem ze Lwowa, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora filozofii.

— **Stypendyum im. Teofila Wiśniewskiego**. Dnia 31 z. m. — jak co roku — nadał magistrat m. Lwowa stypendyum im. Te-

ofila Wiśniewskiego w kwocie 200 kor. Piotrowi Mazurowi, czeladnikowi blacharskiemu.

— **Galicyjskie Towarzystwo Leśne** odbędzie doroczne walne zgromadzenie w dniach od 22 do 25 b. m. Tarnowie:

Program walnego zgromadzenia jest następujący:

Dnia 22 sierpnia przyjazd do Tarnowa pociągami popołudniowymi; w kierunku ze Lwowa o godz. 4 m. 10 osobowym i o godz. 8 m. 3 pospiesznym; w kierunku z Krakowa o godz. 4 m. 3 pospiesznym i o godz. 8 m. 20 osobowym. Na dworcu kolejowym oczekiwać będą uczestników Zjazdu członkowie komitetu miejscowego i wskazać im zamówione kwatery.

O godz. 9 wieczorem zabranie w restauracji hotelu Bristol (ul. Krakowska) celem wzajemnego poznania się na kolacji.

Dnia 23 sierpnia o godz. 6 m. 12 rano wyjazd z Tarnowa do stacji Podłęże, z kąd udadzą się uczestnicy Zjazdu podwodami do Niepołomici w celu zwiedzenia zamku, a następnie lasów państwowych w Niepołomicach, Stanisławicach i Gawłówku. O godz. 7 m. 21 wieczorem powrót do Tarnowa ze stacji kolejowej w Bochni. Wieczorem zebranie w hotelu Bristol.

Dnia 24 sierpnia o godz. 8 rano Msza św. w katedrze. O godz. 9 posiedzenie w sali ratuszowej (rynek). Po obradach wspólny obiad składkowy w hotelu Bristol. Po obiedzie zwiedzenie katedry i jej skarbcza, a około godziny pół do 4 krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie. O godz. 6 wieczorem dalszy ciąg obrad w sali ratuszowej.

Dnia 25 sierpnia o godz. 8 rano obrady w sali ratuszowej, a po ukończeniu tychże zwiedzenie browaru ks. Sanguszki w Tarnowie i odjazd.

— **Obwieszczenie e. k. Namiestnictwa** o terminach tegorocznego jesiennego premiowania koni wraz z zakupem i subwencjonowaniem prywatnych ogierów licencyonowanych zamieszczane jest w „dzienniku urzędowym dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*“.

— **Zdrowotność pod Lwowem**. Fizykat miejski ogłasza: W powiecie lwowskim sprawdzono urzędowo: odrę w gminach Dąbrowy i Siechow; szkarlatynę w gminach Nagórzan i Zamarstynów.

Fizykat ostrzega, że stykanie się z mieszkańcami tych gmin, w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się panującymi tam chorobami.

— **Choroby zakaźne w kraju**. Wedle ostatniego wykazu urzędowego panują w kraju następujące epidemie chorób zakaźnych:

Tyfus brzuszny w gminach: pow. Bóbrka: Bezodzyce; Brody: Wierzbowczyk, Podkamień; Brzozów: Niebocko; Kosów: Jasionów górną; Przemysł: Nowosiółki; Śniatyn: Trójca, Borszczów; Stryj: Komarów.

Płonica w gminach: pow. Bóbrka: Brzozdowce, Hryniów, Bortuiki, Podniestrzany, Rudą; Brody: Tetykowie, Podkamień; Brzeżany; Koniuchy; Brzozów: Żubna, Zmiennica; Czortków: Antonów; Dąbrowa: Niezajna, Szczucin; Grybów: Bobowa; Jarosław: Majdan, Adamówka, Cieszacin, Mokodycz; Jaworów: Wielkie Oczy; Krosno: Tylawa; Limanowa: Słopnice szlacheckie; Lisko: Łukowce, Myczków; Łańcut: Żółtunia wieś; Mościska: Pniuk, Zakociele; Pilzno: Łęki dolne; Przemysł: Przemysł miasto, Walawa, Krzeszkowa; Przeworsk: Tarnoruda; Rawa: Hujcze, Karów; Rzeszów: Dylągówka, Rzeszów miasto; Sanok: Wola sekowa, Siemuszowa, Liszna; Śniatyn: Zabolów; Stanisławów: Zagwóźdź; Stryj: Hurnie; Strzyżów: Nowa wieś czudecka, Niewodna; Turka: Rosochacz; Wadowice: Izdebnik; Zaleszczyki: Capowoc.

Tyfus plamisty: w poprzednim tygodniu zachorowało na tyfus plamisty 51 osób, a to w gminach: powiat Buczac: Rzepnice 1, Międzygórze 1; Gródek: Stawczany 2, Wola dobrostańska 10; Horodenka: Targowica 2, Czeretowiec 2, Obertyn 2, Żywaczów 4; Jaworów; Czernilawa 1; Kosów: Chomoczyn 6; Lisko: Smolnik ad Bal 1, Wola mihowa 1; Podhajec: Sokolniki 3; Przemysłany: Gliniany 1; Sanok: Osławica 1; Stryj: Orawczyk 4; Tlumacz: Dolina 9 osób.

— **Wyszczerbione szklanki**. Magistrat przeprowadził w ostatnich dniach rewizyę w restauracjach pod względem czystości naczyń restauracyjnych, przeznaczonych dla użytku gości. Przy rewizyi skonfiskowano wiele wyszczerbionych szklanek na piwo i kieliszków na wino, ponieważ podawanie napojów w takich szklankach i kieliszkach, jako mogące spowodować skażenie, jest surowo wzbronione.

— **Śmiertelność we Lwowie i w innych miastach kraju**. W czasie od 11 do 17 lipca zmarło na tysiąc mieszkańców: we Lwowie 22 4 osób, w Krakowie 28 4, w Brodach 18, w Drohobyczu 50 2, w Jarosławiu 11 9, w Kołomyi 43 9, w Nowym Sączu 7, w Podgórzu 13 9, w Przemysłu 11 4, w Rzeszowie 13 5, w Stanisławowie 21 6, w Stryju 25 3, w Tarnopolu 30 1 na tysiąc mieszkańców.

— **Wykaz chorób zakaźnych** we Lwowie od 25 do 31 lipca: na dyfteryę zachorowało 1 osoba; na płonicę zachorowało 23 miejscowych i 9 obcych (w tygodniu poprzednim 32 miejscowych i 9 obcych); zmarło

6 miejscowych i 2 obcych (w tygodniu poprzednim 4 miejscowych i 2 obcych); na odrę zachorowało 11 osób; na dur brzuszny zachorowała 1 osoba miejscowa, 1 w wojsku i 2 obce, razem 4.

— **Miejski zakład pogrzebowy**, będący w posiadaniu gminy m. Lwowa od trzech miesięcy, rozwija się normalnie. Pomimo znacznego zniżenia cen za pogrzeby, w porównaniu z cenami, jakie istniały w przedsiębiorstwie prywatnem, zarząd był w możności z czystej nadwyżki zakładu zapłacić pierwszą ratę na umorzenie zaciągniętej na kupno tego zakładu pożyczki.

— **Lwowskie Towarzystwo ratunkowe** udzieliło w lipcu pomocy ogółem w 900 wypadkach, a mianowicie 681 razy w dzień i 269 razy w nocy. Od założenia Towarzystwa (w styczniu 1893) udzielono ogółem pomocy w 62 788 wypadkach. Służbę pełniło 8 lekarzy i 3 służących sanitarnych. Towarzystwo liczy obecnie 1380 członków wspierających.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przenyślu odbył się w dniach od 1 do 5 czerwca b. r. dla oddziału VIII. A), w dniach od 7 do 12 dla oddziału VIII. B) pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej krajowej p. dr. M. Subata, dyrektora gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie. Do egzaminu w kl. VIII. A) zgłosiło się 40 uczniów publicznych i 4 pryw.; nie dopuszczono do egzaminu 2 uczniów publ. i 2 pryw.; odstąpił od egzaminu 1 uczeń publ., zdawało więc egzamin 37 uczniów publicznych i 2 prywatnych. Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymali: Bobelak Stefan, Wołyńec Aleksander, Kałużniacki Jan, Klisz Józef, Smolnicki Józef, Fedawicz Michał, Jackiewicz Jan, Humecka Teodora (pryw.), Lewicka Olga (pryw.). Świadectwo dojrzałości otrzymali: Antonyszyn Michał, Boluch Bazyli, Hrynyszyn Elias, Zaplity Antoni, Zająk Jan, Iwanio Jan, Kaczmarowski Longin, Koziołyński Aleksy, Krasij Konstanty, Kruk Dymitr, Kuzyk Modest, Kućil Hilary, Łelo Włodzimierz, Łychicki Leon, Małeckie Konstanty, Markwi Bartłomiej, Mosora Miron, Naburski Jan, Reszetyło Paweł, Rozłucki Aleksy, Semeniak Józef, Symko Andrzej, Teodorowicz Paweł, Chuchra Michał, Czerewko Konstantyn. Reprobowano 5 uczniów publicznych na pół roku.

Do egzaminu dojrzałości w kl. VIII. B) zgłosiło się 37 uczniów publicznych i 1 pryw. Nie dopuszczono do egzaminu 1 ucznia publ., a 1 uczeń publicz. odstąpił od egzaminu. Do egzaminu siadało 35 uczniów publ. i 1 uczeń pryw. Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymali: Kołński Bohdan, Kostiw Jan, Łeszczij Paweł, Sanoeki Jerzy Bazyli. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Barancki Włodzimierz, Bozejko Julian, Brycki Bazyli, Wojewidka Konstantyn, Donarowicz Konstantyn, Kobzdaj Antoni, Koniuszyk Stefan, Kurmanowicz Konstantyn, Kril Michał, Łapiczak Aleksander, Łesyk Mikełaj, Liskowacki Leon, Melnyk Leon, Mykytej Grzegorz, Mudrecki Dymitr, Palijiw Bazyli, Pryjma Teodor, Reif Abraham, Rybaczewski Aleksander, Sanoeki Bazyli, Sas Józef, Sozański Eustachy Tarnawski Grzegorz, Tymciurak Bazyli, Turczynowski Marko, Szarko Jarosław, Paszula Michał (pryw.), Gontarski Jan. Reprobowano 4 uczeni publ. na pół roku.

— **Zgubiono**: w ulicy Żółkiewskiej pu-lares, zawierający 80 koron.

— **Znaleziono**: w ulicy Piekarskiej potwierdzenie Banku krajowego na odbiór pięciu weksli, opiewających na łączną kwotę 4609 koron 05 hal.

— **Napad**. W ulicy Żółkiewskiej napadło wczoraj dwu jakiś drabów na p. Antoniego Klikowa i groźąc mu pobiciem, zażądało oddania im pieniędzy. Na krzyk napadniętego, rabusie nie nie wskórawszy, zbiegli.

— **Schwytanie rabusia**. Policya are-sztowała wczoraj znanego rzeźmieszka Franciszka Ulricha, który przed kilku dniami w towarzystwie innych sprawców dokonał w ulicy Żółkiewskiej rabunku na osobie p. Jana Łaszczuka.

— **Rabunek**. Na Maryę Stefaniukównę, przechadzającą wczoraj wieczorem ulicą Rejtana, napadł woźnica dorożkarski M. Stadler, pobił ją bykowcem i wyrwał z rąk torebkę, zawierającą 5 koron.

— **Echo morderstwa bl. p. Stoffów**. Policya tutejsza areztowała wczoraj w nocy 30 letniego parobka Kornela Nykołyszyna, zajętego w krowiarni Arona Friedmanna przy ul. Żółkiewskiej l. 87, pod zarzutem współ-udziału w morderstwie, dokonaniem w listopadzie z. r. na bl. p. Stoffach.

Jak dotychczasowe dochodzenia wykazały, Nykołyszyn miał pozostawać w przyjaźni z mordercą Stoffów Dawydiakiem i miewał z nim częste poufne rozmowy.

— **Silny wichur**, jaki nawiedził wczoraj nasze miasto, zerwał z budynku elektrowni miejskiej na Gabryelówce część oszalowania dachowego i rzucił niem częścią na dach obok stojącej budowli, częścią zaś na przyległy parkan. Szkoda wynosi 600—700 kor.

— **Śmierć wskutek obrzezania**. W re-alkości przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 5 zmarł dziś rano synek zamieszkałego tam Sa-

muła Rosena. Lekarz miejski stwierdził, że powodem śmierci było zatrucie krwi przy obrzezaniu, któremu poddano dziś dziecko. Przewodniczącemu Samuelowi Schattelowi, który dokonał obrzezania, wdrożono dochodzenia karno-sądowe.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Jan Łukasiewicz, słuchacz III roku Politechniki, w 24 r. życia;

w Krakowie, Mieczysław Józef Roj, auskultant sądowy w Krakowie, w 32 r. życia;

w Rozwierzach, Stanisław Tyrawski, administrator dóbr JE. Romana hr. Potockiego, w 67 r. życia.

— **Aresztowanie szpiega.** W związku z dokonaniem w ostatnich aresztowaniami za szpiegostwo policyjne i wojskowe Czesława Dekiarta i Maryana Kozłowskiego aresztowano jeszcze w Krakowie Władysława Wukolarczyka. 20-letniego pomocnika fryzjerskiego, co do którego tamtejsza policja zebrala dowody, że trudnił się szpiegostwem.

— **Aresztowany po 12 latach.** Wczoraj aresztowała policja w Krakowie niejakiego Józefa Tomaszewskiego, pomocnika handlowego, rodem z Dąbrowy, pod Tarnowem, poszukiwanego przez sądy od lat dwunastu, za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, dokonaną na własnej matce, w celu wymuszenia pieniędzy.

— **Pomnik Smetany.** W zakładzie zdrojowo-kąpielowym w Luchaczowicach, na Morawach, odbyło się w ubiegłą niedzielę uroczyste odsłonięcie pomnika znanego kompozytora Smetany.

— **Zagrzebski proces o zdradę stanu.** Na wczorajszej rozprawie obrońca dr. Popowicz wniósł o przesłuchanie Milana Sanica, którego Nastic miał namawiać do rzucaenia bomby na gmach rządowy w Serajewie i przyrzekał mu za to sowing zapłatę. Gdy przewodniczący zarządził przerwę, student Duszan Teodorowicz rzucił się na jednego z dziennikarzy i obił go za sprawozdanie, zamieszczone w *Pokrecie*. Prezydent skazał Teodorowicza na trzy dni aresztu.

— **Siódmy zlot** okręgu szląskiego Sokółów polskich w państwie niemieckim odbędzie się w niedzielę, 15 b. m., na boisku, a w razie niepogody w sokolni w Jaworznie, w Galicji.

— **Zjazd nauczycieli** z całego Księstwa Poznańskiego odbędzie się w Rawiczu w dniach 5, 6 i 7 października b. r. W zjeździe weźmie udział około półtora tysiąca nauczycieli.

— **Kuba Rozpruwacz.** W ostatnich kilku dniach w południowych okolicach W. Ks. Poznańskiego popełniono pięć morderstw na kobietach na tle wyuzdania płciowego. Sprawę wszystkich morderstw prawdopodobnie jest jeden i ten sam człowiek. Prokuratora państwa w Lesznie wyznaczyła 3000 marek nagrody za wykrycie zbrodniarza.

— **Z teatrów warszawskich.** Dyrekcja teatrów zdecydowała się prowadzić nadal operę pod warunkiem, że magistrat miasta Warszawy udzielać będzie 50.000 rubli rocznej zapomogi.

Przebudowę teatru „Rozmaitości“ z powodu braku odpowiednich funduszy odłożono do lepszych czasów.

— **Balony nad Królestwem.** W niedzielę pomiędzy godz. 6 a 7 wieczorem ukazał się ponad Dęblinem duży balon zagraniczny, niewątpliwie wojskowy, przypuszczalnie austriacki, ponieważ leciał od granicy południowej Królestwa ponad guberniami lubelską i radomską. Z twierdzą dano — jak pisze korespondent *Kuryera Warszawskiego* — rozporządzenie ujęcia balonu, ponieważ był się dość nisko obniżył, ale po chwili znów poszybował w górę, lecąc, pędzony wiatrem południowo-zachodnim, w kierunku Łukowa i Siedlec, gdzie znikł z oczu.

Jakkolwiek władze roztelegrafowały, w kierunku lotu balonu, polecenie sprawdzenia jego charakteru, pochodzenia i legitymacji, żadnej dalszej wiadomości o losach balonu zagranicznego nie otrzymano.

Tegoż dnia rano nad Aleksandrowem pogranicznym ukazał się balon. Straż pograniczna dała kilka alarmujących strzałów w powietrze, poczem olbrzymi balon opuścił się na ziemię. W koszu znajdowało się 5 oficerów pruskich, których pod strażą wraz z baladowanym na furę balonem sprowadzono na stację. Po sprawdzeniu legitymacji, napowietrzni żeglarze odjechali zagranicę.

— **Pożar w Ciechocinku.** Onegdaj późnym wieczorem w Ciechocinku, miejscu kąpielowym w Królestwie, wybuchł groźny pożar. Powstał on w pewnej, drewnianej willi i z gwałtowną szybkością objął cały budynek. Mieszkańcy zdołali wyjść z płonącego budynku i wynieść część swych ruchomości. Przyczyną pożaru był wybuch benzynowej maszyny, na której jeden z mieszkańców przygotowywał sobie wieczernę. Około północy zgłiszcza ugaszono.

Kronika zagraniczna.

* **Kradzież w Muzeum berlińskim.** Jako sprawcę kradzieży w Muzeum im. cesarza Fryderyka wysłędzono 20-letniego muzyka bez zajęcia. Wszystkie przedmioty skra-

dzione znaleziono w mieszkaniu aresztowanego złodzieja.

* **Z awiatyki.** Balon Zeppelin II. odleciał wczoraj z Frankfurtu o godz. 10 m. 2 ale już po 12 minutach powrócił z powodu złamania się jednego skrzydła, które upadło. Ponieważ naprawa tego skrzydła wymaga 24 godzin czasu, przeto nastąpił wzlot, może się odbyć najpóźniej dziś.

* **Kradzież w Muzeum.** W Muzeum ces. Fryderyka w Berlinie skradziono onegdaj wiele złotych i srebrnych przedmiotów, wartości około 10.000 marek.

* **Cholera.** W szpitalu w Kalkucie wybuchła cholera. Sześć zakonnice europejskich i 4 chorych Europejczyków zmarło.

* **Strejk generalny w Szwecji.** Liczne związki zawodowe telegraficzne w Sztokholmie postanowiły jednogłośnie przystąpić do strejku generalnego. Także wśród niektórych kategorii urzędników telegraficznych spoprzeczą się daje ruch za strejkami. Wczoraj w miejscowości Dager robotnicy gminni i elektrycy uchwaliли przyłączyć się do strejku.

Także Związki robotnicze w Malmö, z wyjątkiem tramwayowców, uchwaliły przystąpić do strejku.

* **Groźny pożar.** Według ostatnich wiadomości, ofiarą pożaru, jaki nawiedził miasto Osakę, padło 15.368 domów.

* **Trzęsienie ziemi.** Wczoraj o godz. 7 min. 15 rano dało się uczuć dość silne trzęsienie ziemi w Branca Leone, w Kalabrii. Wśród ludności wybuchła wielka panika.

* **Wychowawca o młodym szachu.** Jak wiadomo, wychowawcami nowego szacha Achmeta-Mirzy byli przeważnie Rosyjanie. Otóż z jednym z nich rozmawiał niedawno współpracownik gazety *Ranniej Utro* i tak streszcza swoją rozmowę:

„Powierzchnością swoją — opowiada wychowawca — szach zdobywa sobie otoczenie, a zwłaszcza piękną twarzyczką i jasnym wzrokiem. Ale przy bliższym poznaniu odpycha od siebie skąpstwem, samolubstwem i okrucieństwem. Jako przykład jego gwałtowności można przytoczyć fakt następujący:

Pewien znakomity Pers z póród dworaków, pragnąc pozyskać sobie względy szacha, podarował Achmetowi i jego młodszemu bratu Mohamedowi-Hussanowi po jednakowej czapce barankowej na różowej jedwabnej podszewce. Czapki były prześliczne. Jednakże Saltane-Achmet-Mirza wybuchł gniewem i na tego, kto osmielił się podarować jego bratu podobną czapkę, i na brata, że czapkę tę włożył. Rozwścieczony następca tronu, nie kępując się o beności dworu, zerwał czapkę z głowy brata, podarł ją na kawałki i podeptał nogami“.

Wychowawca opowiada jeszcze następujący charakterystyczny fakt:

„Kiedy umarł dziadek Muzaffer-Eddin wypadło przerwać na kilka dni lekcje. Mimo to zadał Achmetowi do napisania w kajecie zdań rosyjskich, których miał się nauczyć. Przechodzę w odpowiednim czasie i proszę o kajet. Achmet-Mirza podaje mi zuchwale i dumnie zeszyt. Patrzę, cały brulion zapisany jest po persku i mieści tylko jedno: „Saltane Achmet-Mirza-Waliat, Sułtan Achmet Mirza... Sułtan Achmet...“ i t. d. Achmet śmieje się i odpowiada: — Napisz mi, jak to będzie po rosyjsku: „Sułtan-Achmet-Mirza, następca tronu“. Napiszęm na jego żądanie. Nazajutrz przychodzi, i znów cały kajet zapisany po persku w ten sam sposób. — Ciężki do nauki Achmet — skarży się wychowca — stał się jeszcze cięższym, od kiedy został rzeczywistym następcą tronu...“

I jeszcze kilka szczegółów:

„Pałac szacha podobny jest do magazynu, gdzie pełno kinematografów, gramofonów i różnych instrumentów muzycznych. Achmet-Mirza szczególnie lubił kinematograf i widoczne było, że rwie się w świat... Ale następca tronu perskiego — jak opiewa prasa — nie wolno wyjeżdżać po za granice kraju, póki nie zasiądzie na tronie.

Młody szach lubi też fortepian. — Przechodzę raz — mówi cytowany już wychowawca — i widzę, że klawisze pianina umalowane są na różowo, jak zęby kobiet perskich...

Okazuje się, że następcę tronu próbowano uczyć podług jakiejś metody „barwnej...“

Prócz tego chłopiec ma pasję do zegarków. Ojciec daje mu niemal codziennie coraz to nowy zegarek, to okrągły, to kwadratowy, to repertyer, to z muzyką i t. d. Lubi też sport, ku czemu służą wyborne drogi. Szosa z Dżulfy do Tebrysu jest tak gładka, że motocykl przebiega ją w ciągu 4 godz. 30 m.“

Londyńskie parki i ogrody.

Londyn najniżej uchodzi za miasto smutne i ponure. Istotnie, stolica Wielkiej Brytanii w zimie jest szarą i w mgłę spowitą, lecz wiosna i jesień zalecają się tam świeżością, a lato jest wesołe i barwne.

Ogólny widok Londynu nie posępny bynajmniej — dość wreszcie rzucić okiem na plan miasta, aby zobaczyć, ile przestrzeni przykrywa ogrody publiczne. Parki londyńskie zajmują ogółem przestrzeń 6.000 hektarów, nie licząc

podmiejskich. Metropolia wydaje na utrzymanie swych ogrodów publicznych 250.000 ft. szt. i co roku zwiększa ich obszar. W r. 1906 wydano 40.000 ft. szt. na kupno gruntów do sadzenia i ukwiecenia. Na jeden hektar ogrodu przypada w Londynie 1.031 mieszkańców, gdy natomiast w Paryżu 1.344.

Wśród londyńskich parków pierwsze miejsce zajmuje Royal Park, własność rządu, utrzymywana na koszt państwa; na północny-zachód rozciąga się Regents Park, obejmujący 200 hektarów; mieści się w nim królewski ogród botaniczny, wspaniały ogród zoologiczny, ogromne jezioro i piękne oranżerye. Na zachód — cztery parki: Kensington Gardens, Hyde Park, Green Park i St. James Park. Hyde Park jest największym ogrodem publicznym Londynu; u wejścia brama triumfalna w kształcie łuku, wykutego w marmurze, główna aleja Rotten Row jest miejscem zbornem *high-life*.

Oprócz parków królewskich istnieje bardzo wiele prywatnych, zamkniętych dla publiczności Przedmieścia i okolice Londynu toną w zieleni. Rada miejska dba ustawicznie o przysporzenie miastu zbiorników świeżego powietrza i roślinności.

W najbliższym sąsiedztwie Londynu, na przestrzeni 80 hektarów, rozciąga się Battersea Park; ma on 13 kilom. obwodu, jest w nim 377 placów do krokietu i 177 do foot ball, nie licząc placów tenisowych. W Battersea Park 2 hektary oddane są na gry i ćwiczenia sportowe. W samym Londynie dwa laski przeznaczone są dla adeptów *cricketu* i *foot ball*, a mianowicie St. Johns Wood i Kensington Road.

O 15 kilometrów od Londynu, w Kew, znajduje się wspaniały ogród botaniczny, najpiękniejszy w Europie. Obejmuje on 122 hektarów, odznacza się pięknymi widokami, stworzonymi ręką ludzką. Oranżerye olbrzymie zawierają najrzadsze okazy roślin egzotycznych, wśród nich króluje Victoria Regia, wspaniała indyjska lilia wodna. Park jest własnością króla.

Inicjatywa prywatna wytworzyła także w pobliżu stolicy dużo ogrodów. Pomędzy Hitchin i Baldock zbudowano miasteczko modelowe, w którym każdy domek otoczony jest taką przestrzenią ogrodu, jaka, wedle higienistów, jest konieczną dla wytworzenia zdrowych ludzi. Dowodzi to jak dalece synowie Albionu uwzględniają potrzeby zdrowotne, jak dbają o względy estetyczne, jak nie szepczą kosztów i trudu, aby je zadowolili.

U nas inaczej — zamiast przysparzać miastu zieleni, inicjatywa prywatna, w imię spekulacji, uszczupla ją coraz bardziej. Nasze aleje zamieniają się w zwyczajne ulice, drzew coraz mniej w śródmieściu. Natomiast wznoszą się — domy z podwórzami, wąskimi jak studnie.

Z UZDROWISK.

Karlsbad w lipcu.

Wielką, twórczą jest fantazyja przedstawicieli szóstego mocarstwa. W wodzie karlsbadzkiej czerpie ona nowe siły, a widok mieniącej się wszystkimi kolorami tęczy, otulonej mgławicą pary fontanny Sprudla zdaje się unosić ją w regiony niedostępne — natchnienia, które z promieni słonecznych splata przepiękną... bańkę mydlaną, pustą wprawdzie w środku, lecz olśniewającą i powabną. Kiedy życie kuracjusza, choćby to był nawet najzdolniejszy kronikarz, nie wiele daje mu wrażeń, stwarza je sobie sam przy zielonym stoliku salonu do pisania w Kurhausie, gdzie zmęczony emocjami Mühlbrunn mózg szanownego kolegi po piórze zatapia się w kontemplacjach nad ciężkim zadaniem wyrównania swej redakcyjnej zaliczki fejtletonem o Karlsbadzie z Karlsbadu. Nie łatwa to zaiste praca. Gryzie więc obsadkę pióra, wicherzy coraz więcej swą lwią czuprynę, rzuca okiem na zawsze gwarany i rozny pasaż nad Teplą, w tem oczy jego zatrzymują się na wspaniałym oknie strefy podzwrotnikowej! Okaz ten porusza się majestatycznie, białe jego szaty zalałają tchnieniem Himalajów, a zrzęcznie splecione turbany uwydatnia szerokie, majestatyczne jego oblicze, które świeci się jak najokazalszy garniec miedziany skrzętej gosposi karlsbadzkiej. Dziennikarza uderza powaga ruchów obserwowanego cudzoziemca. Kto to może być — myśli głęboko! Pewno jakiś bogaty maharadża, nabab indyjski, szukający zdrowia w słynnym na cały świat Karlsbadzie.

Pisze więc:

„Ogólną sensację wśród kuracjuszków, reprezentujących wszystkie kraje Europy, budzi niezwykle egzotyczny gość“.

Początek doskonały.

A teraz przybądź mi Muzo do pomocy.

Podbiega rażno ku szafie, w której kryje się skarbnica wszelkiej wiedzy — leksykon Meyera i szuka gorączkowo pod „Indien“.

Znalazł! Pisze więc dalej:

„Jest to indyjski maharadża z Gwalduru, (Jak to tajemniczo brzmi: Gwaldur!) o którego bajecznych bogactwach opowiada ją istne tu cuda“.

„Maharadża — rodowa jego nazwisko składa się z siedemnastu słów (jak łączyć, to już z fantazyją) — zjechał po raz pierwszy do Europy. Towarzyszy mu pięciu lekarzy — trzech Anglików, jeden Francuz i jeden Hindus...“

Tu zakulał gwałtownie Pegaz szanownego kolegi. Spogląda tedy przez okno i dostrzega tłum Żydów galicyjskich, kroczących za egzotycznym wyznawcą Proroka.

Chwyta więc znów pióro:

„Orszak egzotycznego księcia, w którym licznie przeważają ludzie biali (z jakiegoż to powodu nie miały być pan Pomaranzenluft, solidny kupiec z Brodów, biały na twarzy i gładki?), składa się z 80 z górą osób, urzędników, dygnitarzy dworskich, służby męskiej i żeńskiej. Tworzy to wszystko barwny, fantastyczny orszak, przypominający żywo dwory książąt w wiekach średnich...“

Szybki bieg myśli pracującego ciężko dziennikarza przerywa odgłos syreny pędzącego po tamtej stronie Tepli samochodu. Kojącąc to wrazenie z tworem własnej wyobraźni, dodaje:

„W inwentarzu książęcym wyszczególnić należy, 21 zaprzęgów, oraz sześć samochodów...“ A że obliczał rano, przy wodach, skromną swoją kasę i przekonał się o konieczności telegrafowania po nową zaliczkę w kwocie 50 koron, oszałamia się więc nowym wybrkiem fantazyji, który pozwala mu zapomnieć choćby o własnej miserii.

Z pod pióra jego płyną tedy lotne słowa:

„Same koszty instalowania dworu maharadży z Gwalduru pochłonęły... milion, dwakroć sto tysięcy koron. Ale pieniądze zdają się nie odgrywać żadnej roli w tego indyjskiego nababa. Sprawozdawcy naszego pisma opowiadał jeden z sekretarzy księcia, iż podróż jego do Europy pochłonęła już przeszło ośm milionów koron“.

Szczęśliwy człowiek — dodaje z westchnieniem — i lekkie, bezwiedne uczucie zardzieści przenika wypłukane wnętrza biednego fantasty. Zamysł się poważnie, zbliżająca się wszakże pora obiadowa przypomina mu obowiązek dokończenia korespondencji.

Z mniejszym już ferworem zaokrąglą całość:

„Pojawienie się księcia i jego dworu na ulicach Karlsbadu wyciąga tłumy ciekawych. Maharadża jeździ z wielką w ekipażu, zaprzężonym w dwa przepyszne ogiery arabskie — ten szczegół nie podobał mu się. Zapalił świeże cygareto, nie wymyślił jednak lepszego, pociągnął więc dalej jarzmo swego żmudnego zajęcia.“

„W czasie tych przejażdżek publiczność może dokładnie obserwować każdy ruch twarzy, każdy gest nababa i każdy szczegół strojów jego „bajecznie“ ubranej żony i córek, wschodnich piękności o brunatnej cerze...“

Uff! Nareszcie koniec. Krótka prośba do redakcji o telegraficzną zaliczkę, kilka pozdrowień dla kolegów, osobny ukłon panu administratorowi i... jazda na poezję!

Na skrócie kolonady Mühlbrunn, koło apteki Wilhelma Wollischa, spotyka nasz kolega znów tego samego brunatnego jego-mościa, któremu zawdzięcza piękny, kwiecisty swój artykuł i nadzieję otrzymania pieniędzy.

Uchyła tedy kapelusza i zapytuje przedstawiciela porządku publicznego, kim jest ów egzotyczny maharadża, który gapi się właśnie na wystawę flanelowych kaftaników.

— *Dos is der neue Portier vom Bristol-Hôtel. A schene Fratz — wos?*

* * *

Bajeczka o pobycie nababa indyjskiego w Karlsbadzie obiegła wszystkie pisma, nie wyłączając i polskich, a złośliwi utrzymują, że rokrocznie fabrykują na oczekaniu dziennikarza bawiący tu na kuracji podobną opowieść, która ma być reklamą dla tego światowego uzdrowiska. W rzeczywistości Karlsbad nie potrzebuje jednak ani takiej, ani żadnej wogóle reklamy.

Jeżeli ktoś lubi ocierać się przy źródle o szaty panujących lub przynajmniej członków rodzin królewskich, to znajdzie dosyć po temu sposobności, w każdym niemal sezonie. Bawią tu wszakże: Najd. Arcyksiążę Fryderyk z adjutantem przybojnym Filipem hr. Cappy i dworem, Ces. Wys. Aleksander Romanow ks. Leuchtenburski z dwoma adjutantami i dworem, Stefania Elemer hr. Lónyay z damą Dworu Anną br-Gagern...
 Hr. Lónyay cieszy się olbrzymią popularnością wśród ludności miejscowej, a szczególnie wśród pewnego odłamu kuracjuszków rekrutującego się z... Galicji. Komisarz zdrowoty hr. Gerlach usiłując codziennie zapewnić hrabinie możliwy spokój i ułatwić jej wypicie wody, starania te nie odnoszą jednak żadnego rezultatu. Skoro tylko ukazuje się zdala na Mühlbrunnstrasse wyniosła po-

stać Wdowy po Najd. Arcyksięciu Rudolfie, w tej chwili otacza ją zwarty wał natrętów. Damy z ul. Grodeckiej, z Brodów, Bobowy, Kołomyi i Husiatyna obsypują hrabię okrzykami, dotykają się jej sukien, głośno podziwiają perły w uszach lub butony, nie mogą ukryć zdumienia, że Córka królowa ubiera się tak zwyczajnie, tak nie rażąco, tak na pozór... skromnie.

I nie pomagają ani perswazyje taktownego komisarza zdrowego, ani dozorców źródłanych; tłum ten nie opuszcza hrabiny, rozpraszając się dopiero po jej odejściu.

Mniej sensacji sprawiają w tym roku oczekiwani tu zawsze z niecierpliwością milionerzy amerykańscy. Jest ich zaledwie kilku. Każdy z nich płaci jakieś marne dwa tysiące koron za mieszkanie na Westendzie, coż to w skazkę znaczy w porównaniu z owym deszczem złota, jaki spadał dawniej na tułaję kupców i przemysłowców.

Ameryka psuje się widocznie, albo żołądki amerykańskie zdrowieją. Anglia i Francja reprezentowane są również bardzo niechętnie. Za to Rosya, Polska i Węgry królują teraz wszechwładnie w Karlsbadzie.

W kolonadach Sprudla i Mühlbrunn sły się przeważnie język polski. Prawda, że uderza w nim pewien, dobrze nam znany akcent, aleć zawsze miłe są bodaj takie przypomnienia ojczystego kraju.

W Sanatorium urzędniczym „Goldenes Kreuz“, nie brak także Polaków. Przyciąga ich tutaj nie tylko przepiękne położenie olbrzymiego gmachu Tow. „Złotego Krzyża“, ułatwiającego urzędnikom państwowym odbywanie kuracji w domu leczniczym, który posiada 64 pokoi mieszkalnych bardzo ładnie urządzone, lecz przede wszystkim to przekonanie, że za śmiesznie drobną w stosunku do cen miejscowych kwotę 3 kor. 50 hal. do 4 kor. za pokój z całym utrzymaniem dziennym, mogą odzyskać tu zdrowie i siły do dalszej pracy w swym zawodzie.

Sanatorium „Złotego Krzyża“ prowadzone wzorowo przez pełną taktu i troskliwość o dobro kuracjuszy zarządczynię domu p. Maryę Horn, jest prawdziwym dobrodziejstwem dla tych, którzy mogą z niego korzystać.

Dzięki zabiegom Lwowianina dr. Gustawa Töpfera, jednego z najwybitniejszych lekarzy karlsbadzkich, gmach ten oddano do użytku publicznego w zeszłym roku, a przepełnienie, jakie w nim stale panuje, świadczy najmówniej o jego potrzebie i zalecanych. Obok dwu lekarzy naczelnych: dr. G. Töpfera i dr. Gintla, ordynujących w Sanatorium bezpłatnie, przebywa tu stale lekarz domowy, dr. Julian Hükel, który z niezmordowaną troskliwością czuwa nad każdym z pacjentów, dbając usilnie o jak najlepsze wyniki prowadzonej kuracji. To też dr. Hükel cieszy się w licznym gronie mieszkańców „Złotego Krzyża“ ogromną sympatią, która choć w części wynagradza mu poniesione trudy pracy traktowanej bardzo fachowo i poważnie.

W obecnym sezonie Sanatorium jest najwięcej ożywione. Na werandach z przesłanym widokiem na niżej położone miasto, rzekę Eger i wzgórze pokryte lasami, rojno jest i gwarno od rana, szczególnie w dnie słoneczne, których brak daje się wszystkim odczuwać.

Od połowy czerwca do drugiej połowy lipca deszcz. padał z małymi przerwami bez końca i to zapewne jest przyczyną, dla której rok bieżący nie zapisze się złotem zgłoskami w pamięci Karlsbadczyków. Ludzi zjechało wprawdzie mnóstwo, cyfry kurlisty dochodzą do bajecznych rozmiarów, nie zapowiadają jednak tubylecom takiego żniwa dochodów, jak dawniej, kiedy Karlsbad był uzdrowiskiem arystokracji europejskiej i milionerów amerykańskich. Tu zważają więcej na jakość, aniżeli na ilość gości, a w tym roku właśnie jakość, czyli potentia finansowa kuracjuszy pozostawia podobno wiele do życzenia. Odbija się to na wielkości światowych firmach jubilerskich, krawieckich, na pierwszorzędnych zakładach gastronomicznych... Tańsze, przystępne restauracje nie mogą podać zapotrzebowaniu, pierwszorzędne, obliczone na kieszenie nababów, stoją pustkami.

Karlsbad demokratyzuje się gwałtownie, przystosowując się zwolna do nowych warunków swej egzystencji. Nie jest ona bowiem tak łatwą, jakby o tem pozory świadczyły. Cały świat składa miliony na utrzymanie tego uzdrowiska, lecz i to utrzymanie pochłania miliony. Budżet miasta przekracza sześć milionów w rubryce wydatków, z których tylko milion zwracają opłaty kuracjuszy. Resztę pokrywają mieszkańcy gminy, a nakładane na nich opłaty przerażają wprost swym ogromem. Polityka finansowa gminy odznacza się jednak godną naśladowictwa roztropnością. Myśli nie tylko o dniu dzisiejszym, lecz i o jutrze. Obraca wszystkie dochody bieżące na konserwację istniejących urządzeń i stwarzanie nowych, w tem przekonaniu, że tylko takie postępowanie, które wykazuje ciągłą troskliwość o dobro i wygodę kuracjusza, jest najsilniejszą ręką do rozwoju i przyszłości Karlsbadu. Majątku

gmina więc nie składa. Owszem, zaciąga nawet długi, aby tylko podać rosnącym ciągle potrzebom uzdrowiska.

Komitet złożony z dziesięciu członków obraduje właśnie nad kilku projektami, mającymi wejść niebawem w życie. Oto w miejscu, gdzie wznosi się obecnie Hôtel Schild i szereg kamienie, stanie wspaniały Kurhaus. Koszty tej budowy obliczono na cztery miliony koron. W przyszłym roku dojdzie również do skutku oczekiwana oddawna budowa tramwaju elektrycznego, oraz dwu olbrzymich wind, które umożliwią chorym korzystanie z wyżej położonych spacerów i dróg leśnych. Myślą tu dalej o hali targowej za zakładem Elżbiety i o budowie własnej gazowni. Wszystkie te projekty pochłona 18 milionów koron, poza zwyczajnymi wydatkami, wśród których samo utrzymanie i oświetlenie ulic, parków i ścieżek spacerowych kosztuje gminę rocznie przeszło milion koron, jakie wydają tu na konserwację źródeł, budynków kąpielowych itd.

Nie też dziwnego, że gmina, wytyżając wszystkie siły zmierzające do utrzymania Karlsbadu na poziomie pierwszorzędnego w Europie uzdrowiska, oglądać się musi w pierwszym rzędzie na tych, którzy z tego uzdrowiska wyciągają nie byle jakie przywileje i zyski. Ale Karlsbadczyki nie rozumieją czasem takiej polityki i żalą się gorzko na ciężary nakładane na nich przez zarząd miasta, które z nawiązką odbijają na kieszeniach biednych kuracjuszy.

A. W.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 31 lipca przedstawiał się następująco: Banknoty w obiegu 2.032.119.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 174.219.000); rezerwa kruszc. 1.722.106.000 (mniej o 5.852.000 kor.); portfel wekslowy 441.572.000 (więcej o 135.031.000); lombard papierów 63.592.000 (więcej o 10.412.000); banknoty wolne od podatku 89.986.000 (mniej o 180.071.000).

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 26 do 1 sierpnia 1909, bez opłaty akcyzowej. (Walu ta koronowa). — Pszenica stara 14— do 14-30, nowa — do —, żyto stare 9-70 do 10—, nowe — do —, jęczmień browarny 8-50 do 9—, pastewny — do —, owies stary 9— do 10-30, nowy — do —, hreczka — do —, kukurudza zeszłoroczna — do —, proso — do —, groch do gotowania 11— do 11-25, pastewny — do —, soczewica — do —, fasola — do —, bobik stary 7-50 do 8—, nowy — do —, wyka stara — do —, nowa —, konieczyna czerwona 75— do 85—, biała 40— do 60—, szwedzka 75— do 85—, tymotka 35— do 38—, anyż rossyjski — do —, płaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy stary 13-75 do 14—, lnianka — do —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, chmiel 35— do 45—, nowy — do —, nafta zwykła 11— do 12—, salonowa 13— do 15—, ropa borysławska loco stacya Borysław (prompt.) za 100 kilogramów od 1-63 do 1-65, spirytus 10.000 litr procentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 53— do 53-25, ekskontyngentowany 33— do 33-50.

OSTATNIA POCZTA.

— Z Bukaresztu donoszą: W tutejszych dobrze poinformowanych kołach nie dotąd niewiadomo o mającej nastąpić wkrótce wizycie króla Karola w Ischl. Natomiast król złoży prawdopodobnie wizytę Cesarzowi Franciszkowi Józefowi w Wiedniu w późniejszym okresie jesieni.

— Staatsanzeiger donosi, że cesarz Wilhelm nadał byłemu gubernatorowi Banku austro-węgierskiego, a dzisiejszemu P. Ministrowi skarbu dr. Bilińskiemu, order Orła Czerwonego; dalej pismo to zamieszcza szereg odznaczeń dla całego szeregu wyższych urzędników Banku austro-węgierskiego.

— W łączności z pogłoską, że Sejm czeski zwołany być ma na 27 września na 3-tygodniową sesję, dowiaduje się N. W. Tagblatt, że jeśli obrady Sejmu będą miały przebieg spokojny, zostanie on zwołany na dalszą sesję w grudniu r. b. Troskę o umożliwienie obrad Sejmu pozostawia Rząd interesowanemu stronnictwom.

— Postawa Koła polskiego parlamentu Rzeszy niemieckiej w sprawie reformy finansowej w dalszym ciągu stanowi główny przedmiot dyskusji prasy wiel-

kopolskiej. Zdania pod tym względem są podzielone, nawet w prasie ludowej. Gdy więc Gazeta Grudziądzka, Katolik i Dziennik Śląski usprawiedliwiają postawę Koła, inne pisma ludowe stawiają mu mniej lub więcej energiczne zarzuty, głównie z powodu głosowania za podatkami pośrednimi.

Agitacja ta przeciwko Kołu — pisze Dziennik Poznański — przenosić się zaczyna z dzienników do naszych instytucyj politycznych. I tak „komitet polityczny Polaków na obczyźnie po prawym brzegu Łaby z siedzibą w Berlinie, zajmował się na posiedzeniu odbytem dnia 30 z. m. postępowaniem Koła polskiego w parlamencie Rzeszy niemieckiej w sprawie reformy finansów Rzeszy i, nie mogąc obecnie zwołać wiecu, uchwalił w imieniu reprezentowanych przez niego tysięcy rodaków w parlamencie Rzeszy wyrazić protest przeciw postępowaniu tych posłów polskich, którzy wbrew interesom szeroki mas ludu polskiego wzięli czynny udział w akcyi, która doprowadziła do obciążenia ludności naszej nowymi ciężkimi podatkami. Dalej komitet polityczny wzywa centralny komitet wyborczy polski na Rzeszę niemiecką z siedzibą w Poznaniu, żeby „zarzucając dotychczasową bezczynność, starał się ożywić i rozszerzyć swoją działalność i w chwilach dla społeczeństwa naszego ważnych podnosił swój głos celem uchylecia od ogółu polskiego niebezpiecznych dla niego zamachów na jego materyalne i narodowe dobro“.

„My, zauważa cytowany przez nas organ, nie widzimy najmniejszego powodu do tego rodzaju alarmów, bo nie upatrujemy w akcyi Koła podczas obrad nad reformą finansów „zamachu na materyalne i narodowe dobro“ naszego społeczeństwa. Możemy się nie godzić na poszczególne kroki Koła w tej nader skomplikowanej akcyi politycznej i gospodarczej, sądzimy jednak, że postawa, jaką zajęło Koło, na ogół odpowiada naszym interesom politycznym“.

— Na wczorajszej francuskiej Radzie ministrów w prezydencji Francji, Fallières stwierdził, że na konferencji jego z carem panowało zupełne porozumienie między Francją a Rosją.

Minister spraw zagranicznych Pichon również stwierdził, że na konferencji z Izwolskim osiągnął zupełną zgodę co do wszystkich spraw międzynarodowych. Dalej doniósł o uspokojeniu się w Hiszpanii. Co do sprawy kretańskiej zaś oświadczył, iż wszystkie mocarstwa dążą do tego, aby na Krecie utrzymany został status quo.

— Z Coves donoszą: Dzień wczorajszy zjazdu monarchów poświęcony był wyśięgom jachtów, którym przypatrywał się car i król Edward.

— Turecka Izba deputowanych prowadziła w dalszym ciągu dyskusję budżetową, która miejscami była bardzo burzliwa.

Wielki wezyr domagał się wpisania z powrotem niektórych kredytów i uczynił z tego kwestyę gabinetową. Sprawę całą odsłano do komisji.

— Porta dziś jeszcze zwróciła się ma z notą do Aten, w której powołując się na zapewnienie przyjaźni ze strony greckiej oświadczy, że i jej dążeniem jest utrzymanie dobrych stosunków z Grecją, ale właśnie dlatego musi domagać się usunięcia oficerów greckich z Krety, oraz usunięcia marek greckich, kursujących na Krecie.

— Deputacja, złożona z 15 oficerów tureckich, wyjechała do Sofii, aby wziąć udział w uroczystościach, urządzanych z okazji rocznicy wstąpienia na tron króla Ferdynanda.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 4 sierpnia. (Tel. pr.). Dziś aresztowano tu dwu robotników, Edwarda Łabędzia i Władysława Słowika, którzy od dłuższego czasu zakradając się przez piwnicę nocną porą do szynku Rosego w rynku głównym, urządzali sobie libacje kosztem właściciela i zwykle zabierali z kasy po kilkanaście guldenów. W ten sposób wyrządzili właścicielowi szkody na przeszło 2000 koron.

Wiedeń, 4 sierpnia. Wiener Ztg. ogłasza: Naj. Pan zamianował prymariusza szpitala powszechnego we Lwowie, dr. Józefa Krzyżkowskiego, dyrektorem szpitala im. św. Łazarza w Krakowie.

P. Minister sprawiedliwości zamianował prowadzącego księgi gruntowe w Tarnopolu, Henryka Tichy'ego, dyrektorem ksiąg gruntowych w Tarnopolu.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego Bronisława Eustachiewicza ze Zmigroda do Jasła; nadał Aleksandrowi Różyckiemu posadę sędziego w Starym Sączu; dalej zamianował sędziami auskultantów: Franciszka Burkę w Zmigrodzie, dr. Władysława Dymka w Żabnie, Antoniego Kunzeka dla okręgu wyższego sądu krajowego w Krakowie, Władysława Reklew-

skiego w Leżajsku, dr. Augusta Kwiecińskiego w Krośnie.

Poznań, 4 sierpnia. (Tel. pr.). W Nankle odbył się onegdaj zlot Sokołów okręgu nadwiślańskiego; wzięło w nim udział 60 ćwiczących Sokołów i 20 ćwiczących Sokolic.

Konstantynopol, 4 sierpnia. Minister spraw zagranicznych oświadczył w rozmowie z tutejszym posłem greckim, Gryparisem, że Porta domaga się odwołania greckich oficerów z Krety. W greckich kołach dyplomatycznych sądzą również, że Porta zaniechała już zamiaru wręczenia w Atenach nowej noty i poprzestanie tylko na podjęciu kroków w drodze ustnej. Porta zapewniła dyplomatyczne koła, że dozwoli na wywieszenie w Kanei tylko kretańskiej flagi i zdecydowana jest posunąć się do ostatecznych środków.

Konstantynopol, 4 sierpnia. Dzienniki ogłaszają pismo szeika il Islama do mufitis na Krecie, w którym odradzają Mahometanom zamierzonego wychodźstwa, wskazując na zapewnienia mocarstw.

Saloniki, 4 sierpnia. Jak słyhać, na wczorajszym posiedzeniu komitetu młodoturckiego postanowiono, jeśli do tygodniakwestya kretańska nie będzie pomyślnie rozwiązana, utworzyć armię narodową i wtargnąć do Tessalii.

Saloniki, 4 sierpnia. Z powodu sprawy kretańskiej panuje tu wielkie wzburzenie. Komitet młodoturcki odbył w tej sprawie posiedzenie. Dzienniki tureckie wzywają wielkiego wezyra, aby w energiczny sposób przystąpił do rozwiązania sprawy kretańskiej.

Zjazd w Coves.

Coves, 4 sierpnia. Wczoraj wieczorem odbył się na yachcie carskim obiad galowy. Przemówień nie było.

Coves, 4 sierpnia. Izwolski wobec pewnego sprawozdawcy wskazał na doniosłe rezultaty przyjaźni między obu domami panujących i obu państwami, będącej jedną z najsilniejszych rękami europejskiego i pozacuropejskiego pokoju. Szczególnie Persya jest jawnym przykładem korzyści wpływających z entente. Rosya zamierza odwołać swoje wojska z Persyi natychmiast, skoro tylko będzie tam przywrócone trwały porządek, t. j. skoro tylko mianowane będą odpowiedzialne za porządek publiczne organa.

Zarząd obejmą w Tebris, Teheranie i Kaswinie mężowie, którzy będą w stanie utrzymać w karbach niespokojne żywioły. — Z nadzwyczajnem zadowoleniem wyraził się Izwolski o rozmowie z Greyem. Oświadczył dalej, że ma niepłodną nadzieję, iż trudności w sprawie Krety będą załagodzone w pokojowy sposób ku zadowoleniu wszystkich interesowanych.

Hiszpania i Marokko.

Barcelona, 4 sierpnia. Miasto przybiera normalny wygląd. Ruch kolejowy przywrócono. Z więźniów znajdujących się na pokładzie kanonierki „Teneradio“ wypuszczono kilku na wolność. Rada miejska uchwaliła rezolucyę, piętnującą sprawców rozruchów. W Mauresa podpalili rewolucyoniści 3 kościoły. W starciu z wojskiem 1 osobę zabito, 2 raniono. Spokój przywrócono.

Cerbere, 4 sierpnia. Z Barcelony donoszą, że przybyła tam kanonierka „Tenerario“ z wielu więźniami. Ludność zachowuje się stosunkowo spokojnie, domaga się tylko nieustannie wypuszczenia więźniów. Prawie wszystkie fabryki w ruchu. Na ulicach i koło ratusza ciągle jeszcze patroluje wojsko. Pociągami kolejowymi przybywają liczni podróżni. W Sabavell panuje spokój.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 4 sierpnia. (Tel. pr.). Grono żydów z Białegostoku zwróciło się do rządu tureckiego z prośbą o odstąpienie im gruntów w Turcyi na częściowe spłaty, ponieważ mają zamiar osiedlić tam tysiące białostockich rodzin żydowskich. W podaniu wymieniono szczegółowo warunki przesiedlenia. Koloniści chcą się zająć uprawą roli i przyjąć poddaństwo tureckie. Każdy osadnik będzie rozporządzał kwotą tysiąca rubli na zakupno inwentarza.

Warszawa, 4 sierpnia. (Tel. pr.). Z Petersburga donoszą, że runął tam olbrzymi na wpół wykonany sześciopiętrowy dom. Pod gruzami utraciło życie kilkunastu robotników i kilku mieszkańców. Liczba ofiar jeszcze nie jest dokładnie znana; słyhać, że zginęło przeszło 40 osób.

Petersburg, 4 sierpnia. Od wczoraj zachorowało znów 31 osób na cholereę. Liczba chorych obecnie wynosi ogółem 519. Miasta Rygę i Witebsk, oraz gubernię kowieńską ogłoszono jako zagrożone przez cholereę.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

CUKIERNIA WŁADYSŁAWA PODHALICZA

pod

„Wozem Drzymały“

Lwów, ul. Akademicka 1. 5,

otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.

(obok Magazynu Wnych Schayerów)

poleca najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY, CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstanniej.

Z prowincyi zamówienia odwrotnie i tanio.

NADESLANE

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

przeniósł biuro swe

napowrót na róg ul. Hetmańskiej i Kilińskiego

do nowo zbudowanej kamienicy.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. B. RENTSCHNER

Lwów, ul. Krakowska 20, I. piętro.

Schorzenia przewleczna, nieudolność, Kosmetyka (usuwanie włosów z twarzy i brodawek)

od 2-5 po południu.

Poszukuje się kapua STARYCH MERLI mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pałac Hausmana 9, Lwów.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w naszym są nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincjonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

KARLSBAD Dr. Jan Latinik ordynuje od maja do października. Muhlbraunstrasse od maja do października. Rafael.

WILLA

w Zakopanem

o kilkunastu pokojach, kilku werandach i balkonach, na jednej z głównych ulic, z obszernym placem i ogrodem, z całym urządzeniem (także na zimę)

do sprzedania.

Blizsza wiadomość w redakcyi „Gazety Lwowskiej“, (od godz. 12-2).

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4 sierpnia 1909.

Hotel George'a.

PP. hr. S. Komorowski z Siekierzyc, S. Golaszewski z Kanczaków, W. Barański z Baranowa, J. Rudziński z Podola, E. Grabowski z Krakowa.

Hotel Europejski.

PP. P. Komarnicki z Borysławia, J. Wolgner z Komarówki.

Hotel Victoria.

PP. K. Piotrowski z Sambora, A. Boiciurków z Tlustego, W. Sikorski ze Stanisławowa, dr. Z. Rogowski z Kelese.

Hotel Stadtmüllera.

PP. S. Ossoliński z Winniczek, ks. E. Bielecki z Kałusza, ks. W. Oberski Brzeżan.

Hotel Imperial.

PP. dr. A. Turnau z Zaleszczyk, dr. A. Goldhammer z Sanoka, dr. K. Wasser z Nowego Jorku.

Hotel Francuski.

PP. S. Zwolski z Brzeżan, E. Antoni z Białej.

CENNIK

(Lwowskiej izby handlowej i przemysłowej)

Lwów, dnia 4 sierpnia

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	
551	603
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	
390	400
Kol. Lwów-Czern. Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	
564	572
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	
410	---

II. Listy zastawne za 100 kor.	
109 74	110 40
99 16	99 80
94	94 70
100	100 70
94 85	95 50
25 50	---
96	---
94 85	95 50

III. Obligacje za 100 kor.	
97 89	95 56
101	101 70
100	100 70
95 60	94 20
93 70	94 40
24 50	95 20
91 50	92 20
93 30	94
94 50	95 20

IV. Losy.	
112	118
V. Menesty.	
11 30	11 30
19 04	19 00
251 50	253 50
352 50	354 50
117 30	117 70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Data 2 sierpnia 1909.

A. Ogólny dług państwa.	
97 85	98 15
95 80	96
Jednolity dług państwa w srebrze	
99 15	99 35
99 10	99 35

Koronowa waluta.	
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 1/2 pr.	---
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	---
" " 1880 po 100 zł. 4 pr.	---
" " 1884 po 100 zł.	234 75
" " 1884 po 50 zł.	204
Listy zast. domem państ. po 100 zł. 5 pr.	208

B. Dług państwa (wzajemnie w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronowych).	
Austr. renta złota wolna od podatku na 100 zł. 4 pr.	117 15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95 20

C. Obligacje kolejarstwa.	
Kol. Arcyks. Albrechta na 100 zł. 4 pr.	94 50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118 50
Kol. Ces. Elżbiety na 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	453
Kol. Cesarza Franciszka Józefa na 100 zł. 5 1/2 pr.	119 80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	93 50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolna od podatku 4 pr.	95 50

D. Obligacje górnictwa (kolejarstwa).	
Kol. Arc. Albrechta na 300 zł. 5 pr. w złocie na 300 zł. 5 pr.	107 20
Kol. Czeskiej smole. na 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96 20
Kol. Czeskiej smole. z r. 1825 na 400 kor. 4 pr.	96 15
Kol. północnej ces. Ferdynanda sm. z r. 1828, 4 pr.	97 30
Kol. północnej ces. Ferdynanda sm. z r. 1827, 4 pr. (st.)	95 90
Kol. północnej ces. Ferdynanda sm. z r. 1827, 4 pr.	97
Kol. północnej ces. Ferdynanda sm. z r. 1828, 4 pr.	96 60
Kol. północnej ces. Ferdynanda sm. z r. 1828, 4 pr.	96 70
Kol. północnej ces. Ferdynanda sm. z r. 1828, 4 pr.	97 30
Kol. północnej ces. Ferdynanda sm. z r. 1824, 4 pr.	96 45
Kol. bukowin. lokalnej na 400 kor. 4 pr.	94 75
Kol. górn. Karola Ludwika 4 pr.	95 50
Kol. lwowicko-czern. jassyjskiej z roku 1824, 4 pr.	95 50
Kol. Ang. Rudolfa (Silesianer) na 400 marek 4 pr.	116

E. Dług państwa (krajów koenow węgierskiej).	
Węg. renta z r. 1860 na 100 zł. 4 pr.	100 55
" " w wal. kor. 4 pr.	---
" " w wal. kor. 4 pr.	142 85
" " w wal. kor. 4 pr.	139 35
" " w wal. kor. 4 pr.	139 25

Koronowa waluta.	
E. Obligacje rademistrzowskie.	
Kroacyi i Sławonii	94
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92 45

K. Inne publiczne pożyczki.	
Paż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102 70
Paż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los na 200 kor. 4 pr.	94
Bukowin. obl. propinacyjne los na 100 zł. 5 pr.	101 19
Gal. obl. kr. z roku 1893 4 pr.	93 45
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 40
Polyszka miasta Lwowa z r. 1895 4 pr.	91 40
Renta włoska na 100 lirów (96 koron) 4 pr.	---
Paż. warb. prom. za 100 frank. 2 pr.	93 50
Teraskie obl. prom. kol. na 400 frank.	126 75

G. Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne (na 100 zł. Nom.)	
Anglo-Austr. banku los w 20 l. 4 1/2 pr.	100 50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95
" " obl. prom. z r. 1860 5 pr.	97 8
" " obl. 1899 3 pr.	96 6
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101 50
Gal. obl. 5 pr. 10 pr. 10 pr. 10 pr.	94 50
Gal. obl. 5 pr. 10 pr. 10 pr. 10 pr.	94 50
Gal. obl. 5 pr. 10 pr. 10 pr. 10 pr.	94 50
Gal. obl. 5 pr. 10 pr. 10 pr. 10 pr.	94 50

H. Akcje Przemysłowców transportowych.	
Bank. kol. lok. aks. pierw. 200 zł.	430
Kol. półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5 1/2 pr.	520
Kol. Lwów-Brzeżan (aks. pierw.) 200 zł.	430
" Lwów-Czern. Jassy 200 zł.	543
" Lwów-Kłaparów-Jaworów lok. 400 kor.	313
Austr. Tow. tegl. na Dunaju 500 zł. mk.	970

I. Akcje Przemysłowców.	
Tow. kopalni węgla w Brz. 100 zł.	739
Gal. karpaciek naft. tow. 500 kor.	675
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	650
Prag. tow. żelazn. przem. 100 zł.	355
Schodnolay 200 kor.	497
Węg. narz. tytoniow. 500 franków	368
Węg. tow. kop. węgla 70 zł.	317

J. Waleki.	
Berlin na 100 marek 5 pr.	---
Londyn na 10 funt. sek. 4 pr.	239 50
Paryż na 100 franków	95 20
Wiedeń na 100 kor. 5 1/2 pr.	---
Włoskie banki	117 33 1/2
Węg. banki	95
Węg. banki	95 16
Węg. banki	95 37 1/2
Węg. banki	95 43 1/2

K. Waleki.	
Buk. cesarski	11 34
Austr. węg. 8 gal. złota moneta	---
30-frankówka	19 04
30-marekówka	23 47
Rosyjski półimporyał	---
Niem. banknoty na 100 marek	117 30
Włoskie banknoty na 100 lir.	95 00
Reals	2 53

WIEDZIELNIK WIEDZIELNIK WIEDZIELNIK WIEDZIELNIK WIEDZIELNIK

Licytacje.

L. cz. E. 2034/8 (7) (7740 2-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku zaliczkowego w Glianach, odbędzie się dnia 9 września 1909 o godzinie 3 po południu w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2, licytacja realności a) lwh. 176, b) lwh. 466, c) lwh. 713, d) lwh. 73 i e) lwh. 317 gminy Banunin dłużnika Stefana Bezhlibnyka własnych.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione: a) na 3176 kor. 94 hal., b) na 676 kor. 17 hal., c) na 814 kor., d) na 542 kor. 50 hal., e) na 787 kor. 96 hal., ad b) 450 kor. 78 hal., c) 542 kor. 67 hal., ad d) 361 kor. 67 hal., ad e) 524 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

o godzinie 4 po południu w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2, licytacja realności lwh. 621 gminy Banunin zobowiązane Filipa Romanów własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1615 kor. 62 hal.

Najniższa cena wynosi 1212 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerzenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Busk, dnia 17 czerwca 1909.

L. cz. E. 2036/8 (5) (7641 2-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku zaliczkowego w Glianach, odbędzie się dnia 9 września 1909

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Busk, dnia 18 czerwca 1909.

L. cz. E. 339/8 (15) (7666 2-3) W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 17 sierpnia 1909 godzina 10 rano przymusowa licytacja 3/5 części realności lwh. 525 gminy Toporów, składającej się z parc. bud. obszaru 2 ar. 09 m, na której jest dom mieszkalny niyakonieczony.

Cena szacunkowa wynosi 550 kor. 80 hal.

Najniższa cena 275 kor. 40 hal.

Dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Łopatyn, dnia 11 czerwca 1909.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-

L. cz. E. 1372/8 (7) (7642 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach, odbędzie się dnia 9 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 licytacja realności lwh. 123 gminy Ubinice zobowiązanego Stefana Sendegi w 9/12 częściach zaś zobowiązanej Warwary Sendegi w 7/16 częściach własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 806 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 437 kor. 92 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnieszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 17 czerwca 1909.

L. cz. E. 1246/7 (6) (7643 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dyrekcyi Towarzystwa kredytowego w Glinianach odbędzie się dnia 14 września 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja realności lwh. 305 gminy Ubinie złożonej z pgr. lk. 2316 i 2317 łąk obszaru 61 a. 53 m² bez przynależności.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 267 kor. 5 hal.

Najniższa cena wynosi 178 kor. 3 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnieszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 5 marca 1909.

L. cz. E. 3354/9 (7647 2—2)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Nechemiego Spiegła w Kałuszu odbędzie się dnia 23 sierpnia 1909 o godzinie pół do 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. licytacja realności obj. lwh. 25 ks. gr. gm. kat. Jaworówka (Iwana Jaremy) własnej, złożonej z 5 morgów pola i domu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na sumę 2264 kor. 19 hal.

Najniższa cena wynosi 1509 kor. 46 hal.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 28 czerwca 1909.

L. cz. E. 2620/9 (7649 2—2)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Barona odbędzie się dnia 16 sierpnia 1909 o godzinie pół do 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu licytacja całej realności obj. lwh. 114 ks. gr. Jaworówka Petra Tymków własnej, złożonej z około 2 1/2 morgów gruntu, domu i stajni.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na sumę 2125 kor.

Najniższa cena wynosi 1416 kor. 67 hal.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 8 czerwca 1909.

L. cz. E. 2134/9 (7648 2—2)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu zastąpionego przez adwokata dr. M. Staneckiego odbędzie się dnia 16 sierpnia 1909 o godzinie pół do 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu licytacja połowy lwh. 319 ks. gr. gm. Podmichale Agrypiny zam. Perehiniec własnej, złożonej z domu i 3/4 morga gruntu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na sumę 1133 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 755 kor. 50 hal.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 16 czerwca 1909.

(7681 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 3 do 6, — w soboty po południu od 5 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 9 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, sukna, koronki, podszewki, wełniane atlas itp.

Wtorek 10 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, sukna i ubrania męskie.

Środa 11 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian i towary bławatne.

Czwartek 12 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble i przybory do elektrycznego światła.

Piątek 13 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, kasa.

Sobota 14 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 2 sierpnia 1909.

L. cz. E. V. 1911/8 (13) (7661)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Naftalego Herza 2 im. Brandego i spln. odbędzie się dnia 10 sierpnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41 celem zniesienia wspólnej własności licytacja domu czynszowego (Luftmaszyna) lwh. 18 ks. gr. gm. Rzeszów objętego.

Cena wywołania wynosi 181.500 kor. 20 hal., poniżej tej ceny realność ta sprzedana nie będzie.

Sprzedaż nastąpi na podstawie warunków już ustalonych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 4 lipca 1909.

L. cz. E. 2045/8 (13) (7713)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie zastąpionego przez adw. dr. Edwarda Kwolewskiego odbędzie się dnia 26 sierpnia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja realności lwh. 680 ks. gr. gminy Krechów obj.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 1038 kor. 98 hal.

Najniższa cena wynosi 692 kor. 64 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnieszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żółkiew, dnia 5 czerwca 1909.

L. cz. E. 62/9 (9) (7702)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Blausteina i Berischa Kliersfelda odbędzie się dnia 31 sierpnia 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w domu Nagelberga licytacja:

a) całej realności lwh. 26,

b) 1/6 części z połowy realności lwh. 31 i

c) 2/12 części realności lwh. 258 gm. Perłowce wraz z przynależnościami, składającymi się z sześciu śliw, obrodu i studni.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: a) na 923 kor., b) na 66 kor. 66 hal., c) 136 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 615 kor. 32 hal., ad b) 44 kor. 44 hal., ad c) 90 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 dom Nagelberga.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Halicz, dnia 16 lipca 1909.

L. cz. E. 1469/9 (5) (7692)
Edykt licytacyjny.

Dnia 30 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8 licytacja realności wyk. hip. 426 gm. Smólno.

Realność tę (parc. bud. i dom) oceniono na 2301 kor., przynależności zaś na 50 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1570 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnieszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 5 lipca 1909.

L. cz. E. III. 975/8 (6) (7699)
Edykt licytacyjny.

Dnia 25 sierpnia 1909 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacja realności lwh. 962 gminy Delatyn, Jossla Gottlieba, Gittli Lipper i tow. własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2510 kor.

Najniższa cena wynosi 1674 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatynie, dnia 22 czerwca 1909.

L. cz. E. 1276/9 (5) (7691)
Edykt licytacyjny.

Dnia 30 sierpnia 1909 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 8 licytacja: a) realności wyk. hip. 84, b) 1/4 wyk. hip. 83 i c) 1/4 części wyk. hip. 513 gm. Suchowola.

Realności te (parc. bud. i dom z przynależnościami) oceniono na 2391 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnieszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Teodora Kłyma ustanowiono kuratorem Iwana Kłyma.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 3 lipca 1909.

Konkursa.

L. 41.408/9 (7659 3—3)
K o n k u r s.

C. k. Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem konkurs celem obsadzenia posady rzeczywistego nauczyciela:

1. matematyki i fizyki, 2. historii naturalnej w c. k. IV. gimnazjum we Lwowie, ewentualnie innych posad równorzędnych opróżnić się mogących.

Do posad tych przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19 września 1898 (Nr. 173 Dz. p. p.), tudzież ustawy z 24 lutego 1907 (Nr. 58 Dz. p. p.).

Kandydaci ubiegający się o te posady mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej władzy przełożonej do prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 30 sierpnia 1909.

Podania wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 2 sierpnia 1909.

Okęcki m. p.

L. Prez. 19.766 (7668)
K o n k u r s.

W okręgu c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie są do obsadzenia następujące posady radców sądu krajowego jako naczelników sądu powiatowego w VII. klasie rangi, ewentualnie sędziów powiatowych i naczelników w VIII. klasie rangi, a to po jednej przy sądach powiatowych w Birzy, Bohorodczanach i Solec, tudzież sędziów powiatowych w VIII. klasie rangi, a to: 3 przy Sądzie krajowym w Czerniowcach i po jednej przy sądach powiatowych w Rymanowie i Zbarażu.

Ubiegający się o te lub o takie same posady, które mogą się opróżnić przy innych sądach Galicyi wschodniej i na Bukowinie, wniosą swoje należycie udokumentowane podania najdalej do dnia 20 sierpnia 1909 do odnośnego Prezydium I. instancyi.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 30 lipca 1909.

L. Prez. 19.765 (7669)
K o n k u r s.

W okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie są do obsadzenia następujące posady radców sądu krajowego w VII. klasie rangi, ze systemizowanymi poborami, a to: po dwie przy sądach obwodowych w Brzeżanach, Samborze i Stanisławowie, tudzież po jednej przy sądzie krajowym we Lwowie i przy sądzie obwodowym w Przemyślu.

Ubiegający się o te lub o takie same posady, które mogą się opróżnić w innych sądach kolejalnych w Galicyi wschodniej, wniosą swoje należycie udokumentowane podania najdalej do 20 sierpnia 1909 do odnośnego Prezydium I. instancyi.

Prezydium c. k. sądu krajowego wyższego.
Lwów, dnia 30 lipca 1909.

L. 3494 (7632 1—3)
Ogłoszenie konkursu.

Tymczasowy zarząd powiatu Drohobyckiego rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej z roczną płacą w kwocie 3000 koron i dodatkiem aktywalnym w kwocie 600 koron, jako poborami stałymi, tudzież dodatkiem osobistym w kwocie 100 koron miesięcznie przez czas trwania tymczasowego zarządu, ewentualnie na przyszłość pod warunkiem zatwierdzenia przez radę powiatową.

Kompetenci winni wykazać się:

1. Prawem obywatelstwa austriackiego,
2. Metyką, celem stwierdzenia, że nie przekroczyli 40 lat życia,
3. Świadectwem zdrowia,
4. Świadectwem moralności,
5. Dokładną znajomością obu języków krajowych i języka niemieckiego w słowie i piśmie,
6. Świadectwem ukończonych studiów prawniczych i złożonych wszystkich trzech egzaminów państwowych na wydziale prawa i administracji jednego z Uniwersytetów krajowych;
7. Co najmniej jednoroczną praktyką konceptową przy rządowej władzy politycznej, Wydziale krajowym lub Wydziałach powiatowych.

Powyzsza posada będzie nadana prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie zadowalniającego pełnienia obowiązków nastąpi stabilizacja.

Podania zaopatrzone wszystkimi wyżej żądanymi dowodami należy wnieść do zarządu powiatowego w Drohobycz, najdalej do 15 września 1909.

W Drohobycz, dnia 31 lipca 1909.

Za Wydział powiatowy:

Kierownik tymczasowego Zarządu:
Zamoyski.

L. 2830/09 (7607 1-2)

Konkurs.

Dnia 3 września 1909 upływa termin do wniesienia podań na posadę starszego dozorczy więźni przy c. k. zakładzie kary dla mężczyzn w Lwowie według konkursu z dnia 30 lipca 1909 l. 2830/09 w „Gazecie Lwowskiej” ogłoszonego.

C. k. Dyrekcja Zakładu kary.
Lwów, dnia 30 lipca 1909.

Różne obwieszczenia.

L. cz. Cw. 2231/9 (6) (7609 2-3)

E d y k t.

Przeciw Jędrzejowi Piekłto, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Kasę zaliczkową i oszczędności w Łańcucie pozew o 774 kor. 20 hal.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Piekłty, ustanawia się pana adw. dr. Schauffa w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Piekłtę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie

się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 17 lipca 1909.

L. cz. E. 17/9 (1) (7671)

E d y k t.

Karolinie Struzikowej z Niepołomic w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Niepołomicach przeciw niej o 10 kor. z pn. ma być doręczoną uchwałą z dnia 30 stycznia b. r. liczba czynności E. 17/9 (1), którą pozwolono sprzedaż połowy jej realności w Niepołomicach na rzecz Pina-kasa Blumenfrucht.

Ponieważ niewiadomo gdzie Karolina Struzik przebywa, ustanawia się jej w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie pana Józefa Grodyńskiego c. k. not. w Niepołomicach.

Tenże kurator zastępywać będzie Karolinę Struzik w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niepołomic, dnia 30 stycznia 1909.

L. W. kr. 85.200/909.

Obwieszczenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 31 lipca 1909 wylosowane zostały następujące 4% obligacje galicyjskich pożyczek krajowych z r. 1893, 1904, 1905 i 1907:

XXXIII. Losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1893.

Ser. A. à 100 Krn. Nr. 16, 174, 409, 534, 612, 867, 904, 980, 1147, 1220, 1291, 1547, 1636, 1666, 1679, 1694, 1781, 1796, 1832, 1864, 1906, 1961, 2002, 2305, 2336, 2376, 2437, 2575, 2912, 3244, 3315, 3389.

Ser. B. à 200 Krn. Nr. 62, 83, 787, 1057, 1182, 1284, 1301, 1337, 1392, 1513, 1526, 1541, 1825, 1877, 1879, 1922, 2018, 2100, 2375, 2517, 2606, 2662, 2684, 2772, 2773, 2949, 2961, 2971, 2996, 3473, 3676, 3698, 3875, 3887, 3971, 3991, 4011, 4327, 4381, 4538, 4737, 4989, 5739, 5970, 6100, 6285, 6335, 6345, 6776, 7036, 7264, 7546, 7718, 7919, 8108, 8153, 8262, 8414, 8660, 8767, 9164, 9676, 9915, 10099, 10270, 10377, 10913, 11120, 11175, 11362, 11647, 11683, 11751, 11990, 12028, 12081, 12559, 12931, 13126, 13232, 13347, 13552, 13555, 13789, 14569, 14981, 15002, 15229, 15586, 15630, 15648, 15856, 15994, 16122, 16394, 16666, 16742, 16955, 17072, 17238, 17264, 17395, 17515, 17716, 17801, 17935, 18010, 18076, 18201, 18291.

Ser. C. à 1.000 Krn. Nr. 50, 305, 432, 522, 852, 1015, 1046, 1226, 1369, 1541, 1848, 1936, 2033, 2409, 2427, 2543, 2611, 2729, 2989, 3225, 3333, 3471, 3473, 3504, 3518, 3583, 3672, 3709, 3810, 3817, 3846, 3851.

Ser. D. à 2.000 Krn. Nr. 47, 172, 299, 670, 1440, 1476, 1533, 1665, 1806, 1935, 2016, 2225, 2487, 2643, 2939, 3480, 3881, 4023, 4127, 4150, 4191, 4217, 4219, 4226, 4275, 4619, 4750, 4876, 4980, 5272, 5532, 5823, 5879, 5889, 5891, 6471, 6841, 6915, 6955, 7358, 7666, 7988, 8066, 8175, 8383, 8408, 8447, 8521, 8654, 9019, 9563, 9660, 9902, 9971, 10248, 10315, 10370, 10502, 10814, 10885, 10964, 10970, 11170, 11180, 11197, 11285, 11384, 11461, 11658, 11818, 11939, 12222, 12234, 12871, 13089, 13090, 13295, 13587, 13629, 13932, 13935, 13963, 13981, 14265, 14344, 14517, 14782, 15094, 15140, 15219, 15402, 15493, 15658, 15866, 16098, 16132, 16255, 16357, 16427, 16604, 16772, 16955, 17093, 17366.

Ser. E. à 10.000 Krn. Nr. 59, 514, 548, 575, 750, 993, 1454, 1504, 1547.

VIII. Losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1904.

Ser. A. à 100 Krn. Nr. 92, 121, 126, 208, 429, 445, 536, 552, 613, 698, 969.

Ser. B. à 200 Krn. Nr. 69, 84, 237, 299, 589, 610, 697, 980, 1077, 1198, 1222, 1387, 1471, 1513, 1630, 1811, 1910, 1916, 1950, 1970, 1994, 2098, 2278.

Ser. C. à 1.000 Krn. Nr. 21, 154, 711, 863.

Ser. D. à 2.000 Krn. Nr. 17, 399, 639.

Ser. E. à 10.000 Krn. Nr. 96.

VIII. Losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1905.

Ser. A. à 100 Krn. Nr. 204, 410, 569, 600, 601, 637, 690, 770, 841, 844.

Ser. B. à 200 Krn. Nr. 133, 536, 635, 755, 782, 834, 1236, 1331, 1471, 1496, 1604, 1655, 1680, 1935, 1966, 2197, 2237, 2240.

Ser. C. à 1.000 Krn. Nr. 291, 709.

Ser. D. à 2.000 Krn. Nr. 102, 614, 628.

Ser. E. à 10.000 Krn. Nr. 177.

III. Losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1907.

Ser. A. à 100 Krn. Nr. 399, 570, 735, 831, 886, 1144, 1304, 1331, 1361, 1535, 1629, 1645, 1701.

Ser. B. à 200 Krn. Nr. 42, 438, 452, 481, 782, 2045, 2086, 2360, 2404, 2595, 2642, 2730, 2739, 2800, 3095, 3236, 3542, 3791, 3902, 3939.

Ser. C. à 1.000 Krn. Nr. 179, 305, 474, 978, 1373, 1424, 2423, 2643, 2663, 2797.

Ser. D. à 2.000 Krn. Nr. 111, 650, 918, 1186.

Ser. E. à 10.000 Krn. Nr. 185.

Wylosowane obligacje wypłacone zostaną w pełnej imiennej wartości dnia 1 listopada 1909 za zwrotem tych obligacji i kuponów w dniu spłaty kapitału jeszcze niezapadłych.

L. W. kr. 85.200/909. (7672)

Kundmachung.

Der Landesausschuss des Königreichs Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogtume Krakau macht hiemit bekannt, dass bei der am 31 Juli 1909 vorgenommenen Verlosung, folgende Schuldverschreibungen der 4% galiz. Landeslehen vom Jahre 1893, 1904, 1905 u. 1907 zur Rückzahlung gezogen wurden:

XXXIII. Ziehung des 4% galiz. Landeslehen vom Jahre 1893.

Ser. A. à 100 Krn. Nr. 16, 174, 409, 534, 612, 867, 904, 980, 1147, 1220, 1291, 1547, 1636, 1666, 1679, 1694, 1781, 1796, 1832, 1864, 1906, 1961, 2002, 2305, 2336, 2376, 2437, 2575, 2912, 3244, 3315, 3389.

Ser. B. à 200 Krn. Nr. 62, 83, 787, 1057, 1182, 1284, 1301, 1337, 1392, 1513, 1526, 1541, 1825, 1877, 1879, 1922, 2018, 2100, 2375, 2517, 2606, 2662, 2684, 2772, 2773, 2949, 2961, 2971, 2996, 3473, 3676, 3698, 3875, 3887, 3971, 3991, 4011, 4327, 4381, 4538, 4737, 4989, 5739, 5970, 6100, 6285, 6335, 6345, 6776, 7036, 7264, 7546, 7718, 7919, 8108, 8153, 8262, 8414, 8660, 8767, 9164, 9676, 9915, 10099, 10270, 10377, 10913, 11120, 11175, 11362, 11647, 11683, 11751, 11990, 12028, 12081, 12559, 12931, 13126, 13232, 13347, 13552, 13555, 13789, 14569, 14981, 15002, 15229, 15586, 15630, 15648, 15856, 15994, 16122, 16394, 16666, 16742, 16955, 17072, 17238, 17264, 17395, 17515, 17716, 17801, 17935, 18010, 18076, 18201, 18291.

Ser. C. à 1.000 Krn. Nr. 50, 305, 432, 522, 852, 1015, 1046, 1226, 1369, 1541, 1848, 1936, 2033, 2409, 2427, 2543, 2611, 2729, 2989, 3225, 3333, 3471, 3473, 3504, 3518, 3583, 3672, 3709, 3810, 3817, 3846, 3851.

VIII. Ziehung des 4% galiz. Landeslehen vom Jahre 1904.

Ser. A. à 100 Krn. Nr. 92, 121, 126, 208, 429, 445, 536, 552, 613, 698, 969.

Ser. B. à 200 Krn. Nr. 69, 84, 237, 299, 589, 610, 697, 980, 1077, 1198, 1222, 1387, 1471, 1513, 1630, 1811, 1910, 1916, 1950, 1970, 1994, 2098, 2278.

Ser. C. à 1.000 Krn. Nr. 21, 154, 711, 863.

Ser. D. à 2.000 Krn. Nr. 17, 399, 639.

Ser. E. à 10.000 Krn. Nr. 96.

VIII. Ziehung des 4% galiz. Landeslehen vom Jahre 1905.

Ser. A. à 100 Krn. Nr. 204, 410, 569, 600, 601, 637, 690, 770, 841, 844.

Ser. B. à 200 Krn. Nr. 133, 536, 635, 755, 782, 834, 1236, 1331, 1471, 1496, 1604, 1655, 1680, 1935, 1966, 2197, 2237, 2240.

Ser. C. à 1.000 Krn. Nr. 291, 709.

Ser. D. à 2.000 Krn. Nr. 102, 614, 628.

Ser. E. à 10.000 Krn. Nr. 177.

III. Ziehung des 4% galic. Landeslehen vom Jahre 1907.

Ser. A. à 100 Krn. Nr. 399, 570, 735, 831, 886, 1144, 1304, 1331, 1361, 1535, 1629, 1645, 1701.

Ser. B. à 200 Krn. Nr. 42, 438, 452, 481, 782, 2045, 2086, 2360, 2404, 2595, 2642, 2730, 2739, 2800, 3095, 3236, 3542, 3791, 3902, 3939.

Ser. C. à 1.000 Krn. Nr. 179, 305, 474, 978, 1373, 1424, 2423, 2643, 2663, 2797.

Ser. D. à 2.000 Krn. Nr. 111, 650, 918, 1186.

Ser. E. à 10.000 Krn. Nr. 185.

Die ausgelosten Schuldverschreibungen werden am 1 November 1909 gegen Rückstellung derselben und der, am Zahlungstermine noch nicht fälligen Coupons in vollen Nennwerthe eingelöst.

W razie jeżeliby wszystkie niezapadłe kupony nie zostały dołączone do obligacji wylosowanej, wartość takowych zostanie potrąconą z kapitału.

Za nadesłane obligacje i kupony przesyłać będzie Kasa krajowa należycie pocztą na koszt i niebezpieczeństwo nadsyłającego.

Wydział krajowy zwraca jednak uwagę, że na ekwiwalent nadsyłać należy kwit wraz z obligacją, w przeciwnym razie nie będzie kasa krajowa odpowiedzialną za opóźnienie w wypłacie ekwiwalentu.

Spłata kapitału za obligacje i kupony 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1893 nastąpi:

we Lwowie: w Kasie krajowej.

w Krakowie: we filii Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim; i w domu bankowym A. Mendelsburga.

w Pradze: w zakładzie Živnostenská Banka pro Čechy a Moravu v Praze i Czeski Eskont. Bank.

w Wiedniu: Unionbank.

w Tryeście: Filia Unionbanku.

w Berlinie: Mendelssohn et Comp., Bank dla handlu i przemysłu.

w Hamburgu: Norddeutsche Bank.

w Frankfurcie nad Menem: Deutsche Effecten und Wechsel-Bank i Bracia Bethmann.

Spłata kapitału za obligacje i kupony 4% galic. pożyczek krajowych z roku 1904, 1905 i 1907 nastąpi tylko.

we Lwowie: w Kasie krajowej.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

We Lwowie, dnia 31 lipca 1909.

Der Wert der etwa fehlenden Coupons, wird bei der Einlösung der Schuldverschreibung in Abschlag gebracht werden.

Für die der Landeskasse übersendeten Schuldverschreibungen und Coupons, wird dieselbe mittelst Post auf Kosten und Gefahr des Übersenders die Baarschaft übermitteln.

Der Landesausschuss macht aber aufmerksam, dass den verlosteten Schuldverschreibungen die Quittungen beigelegt werden sollen, im widrigen Falle nimmt die Landeskassa keine Verantwortung für die Verspätung in der Auszahlung der Rückerstattungsbeträge.

Die Einlösung der ausgelosten Schuldverschreibungen und Coupons des 4% galizischen Landeslehen vom Jahre 1893 erfolgt:

in Lemberg: bei der Landes-Kasse.

in Krakau: bei der Filiale der Landesbank des Königreichs Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogtume Krakau; und bei der Bankfirma A. Mendelsburg.

in Prag: bei der Anstalt „Živnostenská-Bank pro Čechy a Moravu v Praze“ und Böhmische Escompte Bank.

in Wien: die Unionbank.

in Triest: Filiale der Unionbank.

in Berlin: Mendelssohn & Comp., und Bank für Handel und Industrie.

in Hamburg: die Norddeutsche Bank.

in Frankfurt a. M.: die Deutsche Effecten u. Wechselbank und Gebrüder Bethnann.

Die Einlösung der ausgelosten Schuldverschreibungen und Coupons der 4% galizischen Landeslehen vom Jahre 1904, 1905 und 1907 erfolgt nur:

in Lemberg: bei der Landes-Kasse.

Vom Landesausschusse des Königreiches Galizien und Lodomerien sammt Grossherzogtume Krakau.

Lemberg, am 31 Juli 1909.

L. XVI. 2113/35

(7603)

Ogłoszenie.

Tegoroczne jesienne premiowanie koni wraz z zakupnem i subwencyonowaniem prywatnych ogierów licencyonowanych odbędzie się w Galicyi wschodniej, w następujących miejscowościach i dniach:

1. w Stryju dnia 4 września 1909;
2. w Kałuszu dnia 6 września 1909;
3. w Żabiem dnia 9 września 1909;
4. w Kołomyi dnia 11 września 1909;
5. w Sniatynie dnia 13 września 1909;
6. w Skalacie dnia 15 września 1909;
7. w Brzeżanach dnia 17 września 1909;
8. w Busku dnia 20 września 1909;
9. w Żółkwi dnia 21 września 1909;
10. w Jaworowie dnia 22 września 1909;
11. w Jarosławiu dnia 27 września 1909.

W każdej z tych miejscowości będą premiowane klacze chowu krajowego, a to:

1. klacze rozplodowe ze źrebkami;
2. młode klacze;
3. źrebice.

Jako nagrody państwowe będą rozdane:

1. kategoria:

- a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 100 kor.,
- b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 50 kor.,
- c) dwie nagrody pieniężne w kwocie po 40 kor.,
- d) siedm nagród pieniężnych w kwotach po 20 kor.

2. kategoria:

- a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 100 kor.,
- b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 50 kor.,
- c) jedna nagroda pieniężna w kwocie 40 kor.,
- d) jedna nagroda pieniężna w kwocie 30 kor.,
- e) sześć nagród pieniężnych w kwocie po 20 kor.

3. kategoria:

- a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 50 kor.,
- b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 35 kor.,
- c) pięć nagród pieniężnych w kwotach po 20 kor.

Nadto rozdane będą w każdej z tych trzech kategoriach srebrne medale państwowe za chów koni.

Warunki.

1. Co do uzyskania premii:

A) Klacze od piątego roku wyżej, bez ograniczenia co do maksymalnego wieku dopóki są zdrowe, silne i dobrze odżywiane, muszą posiadać przynajmniej dobrych klaczy rozplodowych i winne być przedstawione komisji ze źrebkami i ssaćkami lub odłączonymi, które muszą być uznane za udatne; przytem należy udowodnić pochodzenie źrebka od ogiera rządowego, albo od prywatnego licencyonowanego lub od własnego ogiera właściciela klaczy.

Dowód pochodzenia nie będzie wymagany przy premiowaniu klaczy-koników w strefie piaseczystej kraju, tudzież wogóle klaczy galicyjskiej rasy krajowej, oraz klasy rasy huculskiej w okręgach Starostw kossowskiego i nadwórniańskiego.

B) Młode klacze, a to: trzyletnie niestanowione, czteroletnie stanowione albo niestanowione i pięcioletnie klacze stada krwi gorącej (des Gastüttschlag), te ostatnie jednak tylko pod warunkiem, jeśli będzie udowodnione, że w roku premiowania zostały odstanowione przez ogiera rządowego prywatnego licencyonowanego, lub też przez ogiera własnego.

Klaczki te muszą być dobrze odżywione i starannie chowane i muszą rokować, że będą dobrymi klaczami rozplodowymi.

Przy premiowaniu klaczy galicyjskiej rasy krajowej, jakoteż klaczy huculskich w okręgach

Młode klacze, które jako trzyletnie były w roku przeszłym premiowane, nie będą w roku bieżącym premiowane, natomiast cztero- i pięcioletnie klacze, premiowane w roku zeszłym, będą tylko w tym razie premiowane, jeżeli przedstawione będą już jako klacze rozplodowe ze źrebiętami i jeżeli będą odpowiadać w zupełności warunkom oznaczonym w punkcie A).

E) Każdy właściciel klaczy lub źrebięta premiowanej nagrodą rządową, musi się zobowiązać przez podpisanie rewersu, że ją jeszcze zatrzyma przez cały rok we własnej hodowli i przedstawi ją, jeśli będzie żyła, w roku następnym w miejscu premiowania.

W razie niedotrzymania przyrzeczenia zawartego w rewersie, winien bez oporu zwrócić otrzymaną nagrodę pieniężną Zarządowi stadników rządowych w Drohowsku.

Przy premiowaniu klaczy rozplodowych ze źrebiętami ssąciami lub odstawionymi, obowiązek niesprzedawania premiowanego konia nie tyczy się także źrebięcia premiowanej klaczy, ponieważ nie źrebię, lecz tylko klacz jest premiowana.

Gdyby przedstawienie komisyi premiowanej klaczy na miejscu premiowania połączone było ze względu na znaczną odległość lub z innego ważnego powodu z wielkimi trudnościami, winien właściciel takiej klaczy przesłać komisyi premiującej świadectwo, wydaną przez Zwierzchność gminną, a stwierdzając, że ta klacz po upływie roku od czasu premiowania znajduje się w jego posiadaniu.

Osądzenie, czy według stanu rzeczy to świadectwo wystarcza, pozostawia się komisyi premiującej.

F) We wszystkich miejscach premiowania, winni posiadacze koni przyprawionych przynieść ze sobą rodowody koni (karty stanowienia), jakoteż paszporty bydłowe.

Konie galicyjskiej rasy krajowej mogą być również premiowane w całym kraju we wszystkich stacyach premiowania, bez przedkładania rodowodów.

Posiadacze ich winni przeto mieć ze sobą jedynie paszporty bydłowe. To samo tyczy się koni rasy huculskiej przy premiowaniach w okręgach Starostw kossowskiego i nadwórniańskiego.

G) Przy premiowaniu w okręgach Starostw kossowskiego i nadwórniańskiego będą premiowane wyłącznie tylko klacze galic. rasy krajowej względnie klacze huculskie a premi dla klaczy innej rasy wolno będzie tylko w tym wypadku rozdać, jeżeli w strefie piaszczystej przedstawiono za mało odpowiednio dobrego materiału klaczy galic. rasy krajowej, zaś w okręgach powyższych dwu Starostw za mało dobrego materiału koni rasy huculskiej.

II. Co do uzyskania subwencji:

A. C. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z dnia 21 stycznia 1903 l. 727 przyznało e. k. Galicyjskiemu Towarzystwu gospodarskiemu we Lwowie i e. k. Towarzystwu rolniczemu w Krakowie na przeciąg 6-ciu lat począwszy od roku 1903 subwencję w kwocie łącznej 10.000 kor. na poparcie chowu koni włościańskich i koni robozczych.

Subwencya ta ma być użyta na subwencyonowanie prywatnych licencyonowanych ogierów, a to: według zatwierdzonych przez e. k. Ministerstwo rolnictwa warunków, uchwalezonych przez komitet doradczy dla spraw chowu koni w porozumieniu z wymienionymi Towarzystwami.

W myśl tych warunków subwencyonowanie to ma się odbywać na wiosnę i w jesieni w terminach i miejscowościach, w których się odbywają doroczne rządowe premiowania koni.

Obecnie przeto subwencyonowanie prywatnych ogierów licencyonowanych odbędzie się w Samborze, Stryju, Żabiem, Kołomyi, Skalać, Busku i w Gródku, w terminach wyżej podanych.

O subwencję można się ubiegać tylko dla takich ogierów, które uzyskały licencję do stanowienia cudzych klaczy od właściwej komisyi licencyjnej; subwencya może być przyznana z reguły tylko na przeciąg trzech lat.

Subwencye mają być przyznane w kwotach po 300 kor. i wypłacane w dwu ratach, a to na wiosnę i w jesieni.

Wypłaty subwencji mają dokonywać organa e. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, względnie e. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie w porozumieniu z komitetem doradczym dla spraw chowu koni.

Przy sposobności objazdów podejmowanych przez członków komitetu chowu koni, będą właściciele subwencyonowanych ogierów obowiązani na żądanie członków komitetu chowu koni przyprowadzać te ogiery do oglądnięcia na wskazanym miejscu.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 9 lipca 1909.

L. 522 (7608 3—3)

Ogłoszenie.

Dr. Samuel Ornstein wpisany został na listę Adwokatów z siedzibą w Sanoku.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemysł, dnia 25 lipca 1909.

L. cz. C. I. 167/9 (1) (7663 2—3)

E d y k t.

Przeciw Antoniemu Harmatiukowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez gminę wyznaniową izraelską w Toustem pozew o uznanie i intabulację prawa własności pgr. 543/2, lwh. 954 gm. Touste.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Antoniego Harmatiuka, ustanawia się pana Jana Harmatiuka w Toustem, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Harmatiuka w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 31 lipca 1909.

L. cz. Cw. 2222/9 (1) (7638 2—3)

E d y k t.

Przeciw Dawidowi Rubinowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do e. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Izaka Tänzera pozew o 1500 kor.

Na podstawie pozwu wydano weksłowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Dawida Rubina, ustanawia się pana adwokata dr. Hochfelda w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Dawida Rubina w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 25 czerwca 1909.

L. 2193/20 VII/a (7673)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906, Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, e. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Jan Łopatyński w aptece „pod jednorożcem“ w Krośnie wniósł podanie do e. k. Namiestnictwa 16 lipca 1903 o koncesyę na nową aptekę publiczną w Wagnance dolnej powiat Czortków.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie, lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z e. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30 lipca 1909.

L. 2211/20 VII/a (7674)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 e. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Jan Łopatyński w aptece „pod jednością“ w Krośnie wniósł podanie do e. k. Namiestnictwa 17 lipca 1909 o koncesyę na nową aptekę publiczną w Rawie ruskiej w rynku.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z e. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30 lipca 1909.

L. 2188/20 VII/a (7675)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z ro-

ku 1907 e. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Jan Łopatyński w aptece „pod jednorożcem“ w Krośnie wniósł podanie do e. k. Namiestnictwa 16 lipca 1909 o koncesyę na nową aptekę publiczną w Kamionce strumiłowej w rynku, ewentualnie gdzie władza wyznaczy.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I-szej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z e. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30 lipca 1909.

L. XVII. 4146/11

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośni i Hercegowinie, e. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z 3

lipca 1909 L. XVII. 2512/9, zarządza na

podstawie reskryptu e. k. Ministerstwa rolnictwa z 22 lipca 1909 L. 27.540/3962, pod

względem wprowadzania zwierząt z Bośni i Hercegowiny, co następuje:

Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania świń do Galicyi z powiatów: Bjelina, Bos. Dubica, Bos. Krupa, Bos. Novi, Bos. Petrovac, Brčka, Derwent, Foča, Gradačac, Kotor, Varaš, Ljubinja, Ljubuski, Maglaj, Prijedor, Stolac, Trebinje, Varecar Vakuf, Vlasenica, Zvornik i Žepče.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepociętym, obowiązują nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązują z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ karane będą według ustawy z 24. maja 1882 (Dz. p. p. Nr. 54) przy zastosowaniu postanowień § 46 ogólnej ustawy o zarazach zwierzęcych.

Oo się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1909.

Wyroki prasowe.

Bl 173 (7629)

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Bilfen hat mit dem Erkenntnis vom 27 Juli 1909, Pr. 44/9, die Weiterverbreitung der Nummer 89 der Zeitschrift: „Nova Doba“ vom 26 Juli 1909 wegen der Stelle von „Aby nastal v risi“ bis „skyyu chleba“ des Artikels: „Agrarni sedlaci proti delnietvu“ nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Bl 174 (7633)

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Sebenico hat mit dem Erkenntnis vom 24 Juli 1909, Pr. 3/9, die Weiterverbreitung der Nummer 358 der Zeitschrift: „Hrvatska Bica“ vom 24 Juli 1909 wegen des Artikels: „Politicki komesar“ in den Stellen von „Politicka ju oblast“ bis „mutnom lovi“ und von „sto ce ona“ bis „nepoznatih intencija“ nach § 300 St. G. und § 493 St. G. D. verboten.

Ч. Пр. 70/9 (3) (7670)

В Імені Его Величества Царя!

Ц. к. Суд краевий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 30 часописи „Земля і Воля“ з дня 31 липня 1909 під написом: З золочівки в уступах: 1. від слів „Править людям морала“ до слів „болят ся жидів“ і 2. від слів „Які тоті попи“ до слів „авантур в церкві“ містит в собі знамена провини з §§ 302, 303 і 516 в. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державно го конфіскація сеї часописи в дни 30 липня 1909.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширше того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 2 серпня 1909.

Spadki.

L. cz. A. 444/8 (5) (7652 2—3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że dnia 29 października 1908 umarł w Mielcu Mojżesz Schwarz nie pozostawivszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ nie doszło do wiadomości sądu czy i które osoby mają prawo do spad-

ku, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, zgłosili się z prawami swojimi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem adwokatem spuścizny, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany, którzy swe prawa dziedziczenia wykazają lub w braku takich cały spadek jako bezdziedziczny wydany zostanie skarbowi państwa.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 30 czerwca 1909.

L. cz. A. 5/9 (32) (7634 2—3)

E d y k t.

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia, że w dniu 5 kwietnia 1909 w Retoviu (Rosyja) zmarł Bohdan Franciszek 2 im. ks. Ogiński bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuza prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku, z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego pan adw. Tadeusz Hrab w Podhajejach kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykazają, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 10 lipca 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. IV. 129 (2) (7583 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek p. Feliksa Gałuszki, stolarza w Trzeńnicy wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 11.761 na imię tegoż i sumę 267 kor. 50 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby zgłosił się ze swojimi prawami, w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu poczyta sąd prawa te za nieistniejące.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 3 lipca 1909.

L. cz. T. 53/9 (2) (7582 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Michała Czepca z Brzezia wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej pow. Kasy Oszczędności w Krakowie Nr. 69.453 na 1000 kor. opiewającej na imię wnioskodawcy wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojimi prawami w ciągu sześciu miesięcy, od ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 8 lipca 1909.

Kuratele.

L. cz. P. 179/7 (7622 2—3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie jako władza nadkuratelnarna umysłowo chorej Katarzyny Karcewicz z Łopuszyny znosi kuratele nad nią zawieszoną.

Rohatyn, 25 maja 1909.

L. cz. P. 136/9 (7621 2—3)

E d y k t.

Wasył Naumec syn Matwija z Wyspy uznany został marnotrawnym.

Kuratorem dla tegoż ustanowiono Matwija Naumca z Wyspy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, dnia 9 czerwca 1909.

L. cz. P. 89/9 (5) (7595 2—3)

E d y k t.

Za umysłowo niedołążną uznano Agnieszkę Suchan w Kaszowie.

Kuratorem jej ustanowiono Wojciecha Ciube w Kaszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Liszki, dnia 14 lipca 1909.

L. cz. L. 16/8 (9) P. 64/9 (1) (7646)
E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Antoniego Siedzkiego w Kozinie.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Szarawara syna Hryńka w Kozinie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Grzymałów, dnia 23 marca 1909.

L. cz. L. 28 (5) P. 97/8
E d y k t.

Za umyślowo chorego uznano Sendera Schwarza w Grzymałowie.
Kuratorem jego ustanowiono Altera Schwarza w Grzymałowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Grzymałów, dnia 12 sierpnia 1908.

L. cz. L. 1/9 (7) P. 95,9 (1)
E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Iwana Tycheho syna Dmytra w Ostapiu.
Kuratorem jego ustanowiono Andrucha Deputata w Ostapiu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Grzymałów, dnia 27 kwietnia 1909.

L. cz. L. 12/8 (12) P. 91/9 (1)
E d y k t.

Za chorego na umyśle uznano Stanisława Gieskiego z Okna.
Kuratorem jego ustanowiono Błażeja Susła w Oknie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Grzymałów, dnia 17 kwietnia 1909.

L. cz. L. 2/9 (7) P. 92/9 (1)
E d y k t.

Za marnotrawcą uznano Maryę Bednarz w Oknie.
Kuratorem jej ustanowiono Michała Czerkasa w Oknie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Grzymałów, dnia 16 kwietnia 1909.

L. cz. L. VIII. 41/8 (7) (7650 1-3)
E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Kalistrata Olejnika z Wistowej, a kuratorem jego ustanowiono Fedia Sysaka z Wistowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kałuż, dnia 3 maja 1909.

L. cz. P. 89/9 (6) (7654)
E d y k t.

Za chorego na umyśle uznano Michała Filasa w Ochotnicy.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Filasa w Ochotnicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krościenko, dnia 20 lipca 1909.

L. cz. L. V. 1/9 (7662)
E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Iwana Lewickiego zamieszkałego w Laszkach.
Kuratorem jego ustanowiono Michała Benkowskiego w Laszkach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Chodorów, dnia 8 maja 1909.

L. cz. P. V. 311/9 (4) (7688)
E d y k t.

Emil Białokórski, szewc w Kołomyi uznany umyślowo chorym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 16 lipca 1909.

L. cz. P. VI. 53/9 (7706)
E d y k t.

Za marnotrawców uznano Stefana i Fedorę Petruków w St. Kossowie.
Kuratorem ich ustanowiono Onufrego Petruka s. Iwana w St. Kossowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kossów, dnia 23 lipca 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 167/9 Rg. A. 22 (7635 2-3)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru handlowego Oddział A. należy wykreślić:
Siedziba firmy: Nowy Sącz.
Brzmienie firmy: Dom handlowy „Rolnik“ w Nowym Sączu Aleksandra Konstantego Micewskiego Józefa i Smolńskiego Ignacego.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Skład i sprzedaż maszyn rolniczych, rękodzielniczych i do szejcia, oraz nasion.
Skutkiem zwinienia przemysłu.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 24 lipca 1909.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 15 czerwca do 15 września 1909 r. włącznie (według czasu średnio-europejskiego).

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny:		posp.	osob.	Z dworca głównego:	
przych. o g.				odeh. o g.			
12:20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałuża, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.		12:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Koemyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.	
2:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mieleca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.		2:50	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałuża, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.	
—	5:45	z Stanisławowa, Kałuża, Husiatyna.		—	3:50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezylaborca, Pesztu, Rymanowa, Iwoniceza, Chabówki, Jasła, Mieleca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia, Koemyrzowa.	
—	5:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mieleca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	6:00	do Sambora, Sianek, Csap.	
—	7:10	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	6:10	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałuża, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.	
—	7:20	z Podwoleczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.		—	6:14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.	
—	7:25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).		—	6:20	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.	
—	7:29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałuża.		—	6:45	do Wołkowa.	
—	8:00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.		—	7:30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałuża, Drohobycza, Borysławia.	
—	8:05	z Iekan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.		8:25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.	
—	8:05	z Jaworowa.		—	8:20	do Jaworowa.	
8:55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.		—	8:40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.	
—	9:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	9:05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, N. Sącza.	
—	10:20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.		9:10	—	do Czerniowiec, Kałuża, Iekan, Brodiny, Putny, Suczawy.	
—	9:57	z Sianek, Sambora.		—	9:35	do Iekan, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.	
—	11:45	z Ławocznego, Kałuża, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.		—	10:40	do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.	
—	12:00	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.		—	11:05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.	
—	12:40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.		2:16	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	
—	1:10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.		2:23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałuża, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżniew, Koemania.	
—	1:35	z Wołkowa.		—	2:50	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałuża.	
1:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwoniceza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).		2:55	—	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.	
—	2:00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.		—	3:15	do Krakowa.	
2:05	—	z Iekan, Czortkowa, Kałuża, Zaleszczyk, Wyżniew, Koemania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.		—	3:55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).	
2:15	—	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.		—	3:40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.	
—	4:25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.		—	3:55	do Wołkowa.	
—	4:50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	6:00	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałuża.	
—	5:00	z Jaworowa.		—	6:12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.	
—	5:45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Koemyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mieleca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl).		—	6:30	do Jaworowa.	
—	5:40	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	6:55	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałuża.	
—	5:58	z Iekan, Żydaczowa, Kałuża, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.		7:00	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).	
6:40	—	z Czerniowiec, Iekan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.		—	7:10	do Rawy ruskiej, Sokala.	
8:40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Koemyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	7:35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).	
—	9:00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.		—	8:00	do Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.	
—	9:30	z Iekan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.		—	10:38	do Iekan, Czortkowa, Körösmező, Kałuża, Zaleszczyk, Wyżniew, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	9:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	10:45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.	
—	9:55	z Wołkowa.		—	11:10	do Podwoleczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	10:30	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.		—	11:15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.	
—	11:00	z Ławocznego (Pesztu), Kałuża, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.		—	11:25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.	
—	—			—	11:35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).	

Na dworzec „Lwów-Podzamecze“:		Z dworca „Lwów-Podzamecze“:			
—	7:01	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.	—	5:44	Winnik.
—	8:07	Winnik.	—	6:35	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	11:40	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.	—	7:13	Wołkowa.
—	1:19	Wołkowa.	—	11:00	Podwoleczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2:00	—	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.	—	1:30	Winnik.
—	3:26	Winnik.	2:31	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	5:15	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.	—	2:52	Wołkowa.
—	9:39	Wołkowa.	—	3:29	Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10:12	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.	—	11:32	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:		Z dworca „Lwów-Łyczaków“:			
—	7:27	z Winnik.	—	6:03	do Winnik.
—	1:01	z Wołkowa.	—	7:32	do Wołkowa.
—	3:07	z Winnik.	—	1:49	do Winnik.
—	9:21	z Wołkowa.	—	3:14	do Wołkowa.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:	Z dworca głównego:
Z Brzuchowie codziennie: od 1 maja do 30 września 8:15 rano, 8:20 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 3:27 po południu, 9:35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5:30 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 3:27 po południu, 9:35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1:43 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 10:05 przed południem.	Do Brzuchowie codziennie: od 1 maja do 30 września 7:21 rano, 3:45 po południu, od 1 czerwca do 30 września 2:30 po południu, 8:34 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5:50 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2:30 po południu, 8:34 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 12:41 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 9:00 przed południem.
Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1:15 po południu, 9:25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 10:10 wieczór.	Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10:10 przed południem, 3:35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 1:37 po południu.
Z Szczereca w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10:15 wieczór.	Do Szczereca w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10:35 przed południem.
Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 11:45 wieczór.	Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 9:15 po południu.
Z Winnik codziennie: 3:44 po południu.	Do Winnik codziennie: 5:30 rano.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest rankami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowym c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasińskich l. 5, drzwi nr. 67 w dniu powszednim od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Telefon 452.

Telefon 452.

Miastowe Biuro
c. k. kolei państw. we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY zestawialne kombinowane-okreżne do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości EUROPY z ważnością 60, 90 do 120 dni. =====

BILETY zestawialne w jednym kierunku na niemieckich kolejach z ważnością 45 dni. =====

BILETY kartonowe zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i za granicą. =====

Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 5 koron zadatku ===== i podać dzień od którego bilet ma być ważnym. =====

Adres telegraficzny: „Stadt bureau“, Lwów.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halery, tustym
petitem 4 halery.

Nauczycielki Włoszki do konwersacji poszukuje się zaraz. — Zgłoszenia listowne pod: „ITALIA“, poste restante, główna poczta.

Renewne i piękne kamienice do kupna na każdą cenę ma Agencja „Realitas“, Słódowa 4 A.

Raki, Sok malinowy,

opłacone, wszędzie za zaliczką. Żywe raki 60 sztuk wyborowych egzemplarzy kor. 8, 80 sztuk stołowych kor. 6. Najlepszy sok malinowy za 4 litry kolli kor. 4.

Kaphan, Ruczacz.

Ul. Nabelaka 1. 13,
(Kastelówka)

Willa z ogrodem
urządzona z całym komfortem

do wynajęcia od 1 października 1909 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, wielka weranda oszklona, balkon, pokój dla służby. Centralne ogrzewanie — elektryka. Dozorca wskazuje.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza 1. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

Rok 1909.

Rok XI.

NOWOŚCI MUZYCZNE

tylko polskie pismo autorskie

poświęcone utworom fortepianowym, z dodatkiem literackim, wychodzi przy każdej miesiącu.

Treść Nr. 4: Gall Jan, „Cztery melodie w charakterze ludowym, Nr. 1 Mazur“. Agghary Karol, „Taniec czarownicy“. Leonard A., „Gondoliera g-moll“ i Rihowski A. W., „Nokturn, op. 6 Nr. 2“, w tekście liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Wartość nut naszego rocznika, według cen księgarskich, wynosi przeszło 25 rubli.

Prenumerując „Nowości Muzyczne“ oszczędza się wydatku nabywania nut, których ceny są obecnie bardzo wysokie.

Cena rocznie: rb. 5, z przesyłką pocztową rb. 6, za granicą rb. 7. Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku. Zeszyt okazowy kop. 60.

Premia dla rocznych abonentów: a) bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina z obrazu Ary-Scheffera i b) za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50. „A B C“ Elementarną szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego, op. 50.

Najnowsze to dzieło znanego pedagoga daje się świetnie zastosować przy nauce gry fortepianowej od samego początku, usuwając w zupełności potrzebę nabywania nut w ciągu roku. Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 30.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Krak.-Przed. 6, telefon 143-15.

AGENCYA DLA GALICJI WE LWOWIE.

u Stanisława SOKOŁOWSKIEGO, Pasaż Hausmana 1. 9.

Póln. Niem. Lloyd, Brema

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

Generalna Agentura dla Galicji we Lwowie: Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe:



cesarskimi pospiesznicami i pocztowymi parostatkami.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore; Galvestonu)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires)

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Połączonej Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Naokoło świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety:

Generalna agentura Póln. Niem. Lloyd we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kopyje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1-80, 1-92, 2-00, 2-08 i 2-16 za pół hlgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halliki 1. 1.

Parowa fabryka

„JUNTA“

cegły, dachówek, rurk drenowych

w Sądowej Wiszni.

Doborowy materiał na składzie.

ZIARNO

== Pismo tygodniowe ilustrowane dla rodzin polskich ==

daje w ciągu roku 52 zeszytów pięknej ilustracyi i 12 książek treści powieściowej

Treść „Ziarna“ zawiera powieści, nowelle, poezye, wspomnienia historyczne, podróże, odkrycia i wynalazki, osobliwości przyrody, kronika, polityka i t. p.

Przedpłata wynosi:

we Lwowie: rocznie 12 kor. — hal.
„ półrocznie 6 „ — „
„ kwartalnie 3 „ — „

Z przesyłką pocztową:

rocznie 18 kor. — hal.
półrocznie 9 „ — „
kwartalnie 4 „ 50 „

Redakcyja w Warszawie, Nowy Świat 70.

Główna Ekspedycyja na Galicyę:

Biuro dzienników S. Sokółowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9.

Prenumeratorem „Gazety Lwowskiej“ płacą:

we Lwowie: kwartalnie 2 kor. 40 hal. na prowincyi 3 kor. 60 hal.

Ogłoszenie.

W mieście Radymnie ma się murować zaraz gr. kat. cerkiew, ktoby się chciał tego podjąć zechce przegladnąć plany i wnieść pisemną ofertę w gr. kat. urzędzie parafialnym w Radymnie do 26 b. m. (zawsze po południu o godzinie 3-ciej).

Licytacya.

W czwartek dnia 5 sierpnia b. r. o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w remizie miejskiej kolei konnej przy placu Bema publiczna licytacya następujących nowych i starych materiałów:

około 6500 m. b. szyn bardzo mało używanych i nowych (1 szyna 8 m., waży 135 kg.),
około 100 różnych rozjazdów mało używanych i nowych,
około 800 sztuk progów dębowych nowych 2-metrowych,
około 1200 m. b. progów dębowych nowych 4—6-metrowych,
oraz wszelkie materiały służące do ułożenia i przymocowania szyn, 270 m. b. rur wodociagowych od 1“ do 2“ wraz z przyborami do rurociągów potrzebnymi; materiały te są stare lecz nie używane.

Około 3000 sztuk i dłuższych starych progów dębowych (na opał) i kilkanaście wagonów (po 10.000 kg.) starych 6 metrowych szyn (bruch) około 10.000 kg. starego żelazniwa, 2 stare pompy, różne żelazne i mosiężne nowe części składowe wozów tramwajowych, koła, osie, obręcze, plusz, płótno i wiele innych materiałów.

We Lwowie, dnia 30 lipca 1909.

Miejska kolej konna w likwidacyi.

K. k. priv. Oesterreichisches Credit-Institut für Verkehrs-Unternehmungen und öffentliche Arbeiten.

Kundmachung.

Bei der am 2 August 1909 im Beisein eines k. k. Notars stattgehabten öffentlichen Verlosung unserer 4% Obligationen (Schuldverschreibungen) wurden gezogen:

1. von Obligationen (Schuldverschreibungen) „staatsgarantirte Kategorie“:

Serie I. à K. 10.000: Nummer 5922;
Serie II. à K. 2.000: Nummern 3851, 5353, 9010, 15.607;
Serie III. à K. 400: Nummern 1582, 2529, 5079, 5899;
Serie IV. à K. 200: Nummern 90, 1014;

2. von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A:

Serie III. à K. 400: Nummern 220, 1877, 1983;
Serie IV. à K. 200: Nummern 220, 457;

3. von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A, Emission 1901:

Serie III. à K. 400: Nummern 293, 418, 524, 609;
Serie IV. à K. 200: Nummern 213, 302;

4. von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie B:

Serie IV. à K. 200: Nummer 89.

Die Rückzahlung der verlosenen Titros, deren Verzinsung mit 1 Februar 1909 anhielt, erfolgt vom 1 Februar 1910 ab für die obbezeichneten Nummern der Serie I. mit je 10.000 Kronen, für die obbezeichneten Nummern der Serie II. mit je 2000 Kronen, für die obbezeichneten Nummern der Serie III. mit je 400 Kronen und für die obbezeichneten Nummern der Serie IV. mit je 200 Kronen und zwar bezüglich der vorerwähnten Obligationen „staatsgarantirte Kategorie“

bei der k. k. Staatsschuldencassa in Wien,

bezüglich der Obligationen Kategorie A

in Wien bei unserer Hauptcassa und bei der Liquidatur der Niederösterreichischen Escompte-Gesellschaft, in Budapest bei der Vaterländischen Bank-Actien-Gesellschaft in Frankfurt a/M. beim Herrn Jacob S. H. Stern, in Hamburg bei den Herren Joh. Berenberg Gossler & Co.,

bezüglich der Obligationen Kategorie A, Emission 1901 und bezüglich der Obligationen Kategorie B in Wien bei unserer Hauptcassa und bei der Liquidatur der Niederösterreichischen Escompte-Gesellschaft.

Nachverzeichnete, bei den früheren Verlosungen gezogene Obligationen (Schuldverschreibungen) sind bis heute zur Einlösung nicht präsentirt worden, und zwar:

von Obligationen (Schuldverschreibungen) „staatsgarantirte Kategorie“:

Serie II. à K. 2.000: Nummern 2965, 2072, 6242, 7493;
„ III. „ 400: Nummern 51, 379, 743, 1222, 1500, 1962, 2258, 2659, 2734, 3078;
„ IV. „ 200: Nummern 335, 1275, 1381, 1430;

von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A:

Serie II. à K. 2.000: Nummer 5361;
„ IV. à K. 200: Nummer 166, 191, 381;

von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie B:

Serie III. à K. 400: Nummer 125;

von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A, Emission 1901:

Serie II. à K. 2.000: Nummer 916;
„ III. „ 400: Nummern 22, 25, 152, 330, 646;
„ IV. „ 200: Nummer 237, 276.

Wien, am 2 August 1909.

Der Verwaltungsrath.

(Nachdruck wird nicht honorirt).